

SŁOWO

Wilno, Niedziela 28 lipca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
ERASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
KLECK — Sklep „Jedność“
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch“
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch“

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprawadach detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie ewruca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aszpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadstane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co domiejscu. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

NADZWYCZAJNA SESJA RADY LIGI DNIA 31 LIPCA B. R. zajmie się wyłącznie sporem włosko-abisyńskim

GENEWA. Ogłoszono następujący komunikat: Prezes urzędujący Rady Ligi Narodów, zasnajmowski się z otrzymanymi odpowiedziami na depeszę wysłaną wczoraj do członków rady, ustalił otwarcie nadzwyczajnej sesji

Nowa depesza włoska do L. Narodów

RZYM. Agencja Stefaniego komunikuje: Rząd włoski wysłał dziś rano do sekretariatu Ligi Narodów następującą depeszę:

Telegramem z dnia 25. 7. rząd włoski miał zaszczyt zawiadomić sekretarjat generalny Ligi Narodów, że w dniach 14 i 23 lipca wystosował do rządu abisyńskiego dwie noty:

pierwsza w celu potwierdzenia zamiaru Włoch wznowienia prac komisji pojednawczej - arbitrażowej dla sprawy incydentu w Ual - Ual i późniejszych pod warunkiem oczywiście, że prace te pozostaną w granicach ustalonego między stronami kompromisu, druga, aby zapytać formalnie rząd abisyński, czy zamierza zastosować się do zobowiązań, przyjętych wraz z tym kompromisem, czy też nie i w konsekwencji dać swemu agentowi odnośne instrukcje.

Gdyby zamierzenia rządu abisyńskiego były oficjalnie wiadome, rząd włoski nie miałby trudności w uczestniczeniu w zebraniu Rady Ligi w terminie, który przewodniczący zechce ustalić, ponieważ jest zdania, że w obecnym stanie rzeczy takie zebranie rady może mieć na celu jedynie zbadanie najwłaściwszych sposobów stworzenia dla komisji pojednawczej - arbitrażowej warunków korzystnego wznowienia prac.

Jeżeli tak się nie stanie, to rząd włoski zastrzega sobie podanie do wiadomości swych uwag w tym względzie.

GENEWA. W odpowiedzi na depeszę szefa rządu włoskiego Mussoliniego sekretarz Generalnego Ligi Narodów wysłał następującą depeszę: Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pańskiego telegramu z dnia dzisiejszego. Treść telegramu komunikuje telegraficznie

MOMENT KRYTYCZNY O GODZINIE 5 POP.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Genewy: W kołach Ligi Narodów mówią, że Rada Ligi jest jedynie uprawniona do ustalania swego porządku obrad. Odbija się to zawsze na posiedzeniu niejawnym przed zebraniem publicznym. Trzeba więc będzie, mówią tu, żeby przedstawiciel Włoch był obecny na posiedzeniu niejawnym i wyłożył stanowisko swego rządu. Moment krytyczny nastąpi więc w środę o godzinie 17-iej.

WŁOCHY WEZMĄ UDZIAŁ W NARADACH.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Depeszę Mussoliniego do Ligi Narodów komentują tu tak, że o znaczenia ona zgodę Włoch na udział w sesji genewskiej w środę tylko o tyle, o ile dyskusja ma być ograniczona do zagadnienia procedury konylacyjnej i incydentu w Ual - Ual.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż otrzymano tam zaproszenie do udziału w sesji Ligi Narodów. Dzisiaj ma być udzielona odpowiedź.

Przyjęcie zaproszenia wydaje się być zapewnione.

INDJE PRZECIW MUSSOLINIEMU.

LONDYN. Jak informuje „Daily Telegraph“ z Kalkuty, panuje tam silne wzburzenie, wywołane polityką Mussoliniego wobec Abisynji.

Ogólnie mniemają, że Indie, jako członek Ligi Narodów, nie mogą być obojętne wobec konfliktu. W Indiach organizują się formacje Czerwonego Krzyża abisyńskiego, a Mahatma Gandhi bierze udział w zbiorce fundusów dla Abisynji.

rady Ligi Narodów na środę dn. 31 lipca, o godz. 17-iej.

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił prowizoryczny porządek obrad 87-iej nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów. Jest tylko jeden punkt: spór włosko - abisyński.

innym członkom rady. Nie omieszkam zamieścić tekstu tej depeszy w dokumencie zawierającym prowizoryczny porządek obrad sesji rady Ligi. Gdybym otrzymał wiadomość od rządu abisyńskiego, prześlę ją Panu natychmiast. (—) Avenol.

Stanowisko Anglii w Lidze Narodów

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, iż rząd brytyjski zakomunikował wczoraj sekretariatowi Ligi Narodów swą gotowość wzięcia udziału w nadzwyczajnej sesji Rady we środę lub czwartek.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Prasa przypuszcza, że Anglia porzuci swe pierwotne stanowisko, które polegało na domaganiu się obrad wyczerpujących w sprawie sporu włosko-abisyńskiego i zgodzi się na ograniczenie dyskusji do formy procedury pojednawczej. Prasa wyraża z tego powodu zadowolenie, mając nadzieję na złagodzenie konfliktu, zachowując prestiż Ligi Narodów.

Abisyński order Salomona dla króla Jerzego V

LONDYN. Poseł abisyński w Londynie dr. Martin wręczył królowi angielskiemu nadane mu przez negusa odznaczenie jubileuszowe złoty łańcuch orderu Salomona. Jednocześnie królowa angielska udekorowana została przez tegoż posła złotym łańcuchem orderu Saby.

Jak Włochy informują o Abisynji Rzekomy napad na Anglików. — Historia z przed 3-ch lat

RZYM. Jak donoszą z Dżibuti, w czerwcu w miejscowości Pasterahe, leżącej na pograniczu Somali angielskiej i Abisynji, doszło do krwawych starć między żołnierzami abisyńskimi, a eskortą angielskiego komisarza okręgowego. W walce zginęło jakoby trzech askierów angielskich. Prasa włoska uważa

CESARZ ABISYNJI O OBOWIĄZKACH LIGI

LONDYN. Korespondent Reutersa donosi z Addis Abeby: Cesarz Haile Selassie oświadczył przedstawicielom prasy: Dążymy wyłącznie do pokojowego rozstrzygnięcia zupełnie bezstronnego. Cesarz zrzuca odpowiedzialność za u niemożliwienie procedury arbitrażowej na Włochy i oskarża je o przygotowanie do wojny.

Obowiązkiem Rady Ligi — mówił

negus — jest poszanowanie paktu Ligi. Obowiązkiem jej jest powiedzieć, czy członek Ligi ma prawo nawiązywać na nietykalność i terytorjum innego państwa, zagrażać jego jednolitości i niepodległości, uciekać się do siły zbrojnej jako narzędzie polityki ekspansji i zabiorów. Czekamy na decyzję Rady Ligi Narodów z całym zaufaniem.

Nowy marszałek polny Anglii na przeglądzie



Po niedawnej nominacji na marszałka polnego, sir Archibald Montgomery — Massingbord, szef brytyjskiego sztabu generalnego, odbył podróż inspekcyjną po garnizonach angielskich. Na zdjęciu przegląda rowy strzeleckie w szkole wojskowej w Sandhurst.

Wysadzenie włoskiej fabryki amunicji 55 zabitych — 20 rannych

RZYM. Agencja Stefaniego donosi: Dziś popołudniu w Varese pod Turynem z nieznanym przyczyną nastąpił wybuch w ekspedycji fabryki amunicji. Z pod gruzów wydobyto dotychczas ciała 12 robotników. Praca nad wydobyciem innych ofiar trwa.

TURYN. Wczoraj stwierdzono, że liczba ofiar wybuchu w fabryce amunicji wynosi 55 zabitych, w tem wiele dziewcząt, — Pożar trwa dotychczas w części gmachu fabrycznego, zajętej przez prochownię.

Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w konflikcie włosko-abisyńskim

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt na konferencji prasowej oświadczył, iż pokojowa amerykańska polityka polegać będzie nadal na utrzymaniu stosunków dobrych z sąsiadami i na unikaniu spraw nie obchodzących Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do konfliktu włosko-abisyńskiego, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie są w nim zainteresowane z wyjątkiem ogólnych interesów pokoju i osobistych uczuć Amerykanów, jako prywatnych obywateli.

Powódź w Chinach nie ustaje

SZANGHAI. Dotychczas powódź była ograniczona do obszarów, przez które przepływały rzeki Żółta i Niebieska. Obecnie wezbrały rzeki i potoki w prowincji Hopei, gdzie w ostatnich dniach nastąpiło oberwanie się chmur.

Poziom rzeki Luanuo podniósł się o 5 mtr., 85 wiosek znajduje się pod wodą.

Wielkie obszary pól ryżowych są zniszczone. W mieście Teng - Szan poziom wody na ulicach sięga do wysokości metra.

W Szanghaju sytuacja bez zmian.

Udział Sowietów w Lidze Narodów wywołuje oburzenie całego świata

BERLIN. Od kilku dni prasa niemiecka omawia obszernie obrady szóstego kongresu komunistycznej międzynarodówki w Moskwie, atakując przytem ostro rząd sowiecki, któremu zarzuca, iż zamierza on wywołać światową rewolucję komunistyczną.

Ataki prasy sowieckiej skierowane są również osobiście przeciwko komisarzowi spraw zagranicznych Litwinowowi. „Berliner Tageblatt“ pisze: W tej samej chwili, gdy pod życzliwym patronatem Związku Sowieckiego obraduje Komintern, który postawił sobie za cel wywołanie przewrotu komunistycznego w krajach europejskich, pan Litwinow podróżuje po Europie, jadąc do Genewy, gdzie zaprezentuje rzekomą pokojową politykę Ligi Narodów.

ECHE OBRAD KOMINTERNU.

BERLIN. Niemiecki komitet „Anti - Komintern“ wydał w związku z 7 kongresem Kominternu w Moskwie odezwę, w której podkreśla, że mowy wygłoszone na tym kongresie niebezpiecznie dowodzą, że mimo wszelkie pokojowe zapewnienia Litwinowa, celem Kominternu jest opanowanie świata, przy czem armia czerwona stanowić ma potężną broń bojowego bolszewizmu.

Odezwa kończy się następującym wezwaniem: „Cokolwiek dzieliłoby ludzi i siły na całym świecie, jedno pozostaje etycznym nakazem, a równocześnie wymogiem instynktu samobronnego narodów i wyznań. Zjednoczcie się dla obrony przed wspólnym światowym wrogiem — międzynarodową komunistyczną. Wspólna walka przeciw wspólnemu wrogowi — oto nakaz chwili“.

Komuniści manifestują przeciw narodowym socjalistom

Atak policji i strzelanina

NOWY JORK. W chwili odjazdu parowca „Bremen“, komuniści zorganizowali manifestację przeciwko narodowym socjalistom. W demonstracji tej wzięło udział przeszło tysiąc osób. Liczni manifestanci dostali się na dziób okrętu, zdarli flagę niemiecką i rzucili ją do rzeki Hudson.

Przeszło 150 policjantów, 100 tajnych agentów i 25 konnych policjantów zaatakowało manifestantów, usiłując ich rozprościć. W zamieszaniu rozległy się strzały rewolwerowe. Jedna osoba odniosła rany postrzałowe.

Oburzenie w Niemczech

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Prasa niemiecka daje wyraz oburzeniu z powodu napadu komunistów na parowiec „Bremen“ w Nowym Jorku. „Berliner Tageblatt“ przypuszcza, że w danym razie ma się do czynienia z planami napastników szczegółowo opracowanymi. Ślepa niewiasta, która nimi kierowała, podsycała była obecnie w Nowym Jorku przez prasę, a nawet przez czynników urzędowe. „Berliner Lokalanzeiger“ pisze: Nie wątpliwie nie jest to przypadek, że właśnie w dniu otwarcia kongresu „Kominternu“ wydarzyły się ekscesy tłumy w porcie nowojorskim. W Genewie między stanem będą współpracować z młodym pokojową Ligę Narodów Związek Sowiecki, nie zwracając uwagi na to, że Związek ten przynajmniej się popierał rewolucji wszechświatowej. Mężowie stanu nie widzą w tem dla siebie żadnego ostrzeżenia.

PRZYWÓDCA MARSZU CHŁOPÓW NA KOPENHAGĘ



Jest nim Kund Bael, przewodniczący duńskiego związku rolników. Marsz ma się rozpocząć w poniedziałek.

Niedoszły przewrót w Japonii

TOKIO. Dopiero teraz dostało się do wiadomości publicznej, że w lipcu 1935 roku grupy nacjonalistyczne planowały powstanie, które jednak w porę wykryto, a przewodców tych grup aresztowano.

Kierownikiem tak zwanego komitetu centralnego ruchu byli: Maeda, Amano, por. Jasuda, b. adiutant ks. Higashi Kuninemia oraz kpt. marynarki Jamaguchi. Do ruchu tego należeli m. in. studenci, dziennikarze i kupcy.

Jak wynika z zakończonych obecnie śledztwa, planowano zamachy na

rząd, policję, banki i składy amunicji. Spiskowcy chcieli usunąć kierowników władz administracyjnych i finansowych, aby móc nanow budować państwo.

Chciano też podobno przywrócić cesarstwo w dawnej formie przez usunięcie wszystkich stojących między cesarzem i narodem organizacji, jak parlament i t. d. Przeciwko winnym sporządzono akt oskarżenia o usiłowanie zabójstwa i podpalenia oraz o bunt. Sprawę tę rozpatrywać będzie sąd najwyższy.

Reorganizacja armii francuskiej

PARYŻ. Prezydent Lebrun podpisał dekret, którego mocą tworzą się w armii francuskiej dwa nowe pułki piechoty, a także następujące podwojenie i przegrupowanie pięciu pułków piechoty. Poza tem utworzonych będzie 7 batalionów alpejskich i fortecznych, batalion lekkich czołgów, dwa pułki artylerji, jeden pułk inżynierji, a jedna

dywizja jazdy będzie zorganizowana na lekką dywizję zmotoryzowaną.

W motywach do tego dekretu minister obrony narodowej Fabry oświadcza, że taka reorganizacja armji pozwoli wojskom, broniącym granicy północnej na lepsze wykonanie swych zadań.

Poselstwo angielskie w Addis Abeba pod osłoną

LONDYN. Angielskie ministerjum wojny łącznie z Foreign Office rozpatrywało sprawę bezpieczeństwa obywateli angielskich w Abisynji.

Postanowiono wzmocnić ochronę poselstwa angielskiego w Addis Abebie.

Najmłodsza milionerka

(la). Młoda wiedenka Herminja Huber, otrzymała w tych dniach zawiadomienie, że rząd angielski uznał jej pretensje do milionowego spadku, po angielskim generale Reinhardt'zie.

Bywają wypadki tak niewiarygodnego szczęścia, że absolutnie nie wierzy się w nie do chwili, dopóki nie zostaną potwierdzone urzędową pieczęcią i świadkami. Nic więc dziwnego, że również młodej ciemno-blond osobie, która ostatnio leży w białej sali jednej z klinik wiedeńskich, wydały się wydarzenia ostatnich dni bajką. „Czasami wydaje mi się, że to wszystko jest snem — mówi z uśmiechem. — Ktoby myślał jeszcze kilka dni temu, że wypadki przybiorą taki obrót!”.

SZCZĘŚLIWA PACJENTKA

Przed kilkoma tygodniami sprawa przedstawiała się następująco: w pokoju nr. 106 leżała nieznana kobieta Herminja Huber, jej piękna twarz nosiła wyraźne piętno początkowego stadium gruźlicy. Przy łóżku jej siedział młody człowiek, w wielkich rogowych okularach. Był to bezrohotny Edmund Huber, jej mąż. Oboje pocieszały się wzajemnie, ale żadne nie wierzyło w głębi duszy, że szczęście jeszcze się do nich uśmiechnie.

Obecnie sytuacja zmieniła się zasadniczo. Twarz młodej kobiety uśmiecha się, a oczy błyszczą. Z radości! Cudownej jej zmiany dokonał jeden list, przysłany z Ulmu, gdzie mieszka matka pacjentki. W liście tym pani Fryderyka Schmidt zamknęła swoją córkę, że rząd angielski uznał pretensje jej rodziny do spadku po generale angielskim Walterze Reinhardt'zie. Wskutek tego ożdziedziły matka i córka oraz kilku najbliższych krewnych okrągło 100 milionów marek niemieckich.

PRZED 180 LATY

By się w tej sprawie zorientować, należy cofnąć się o 180 lat. W owych czasach żył w miasteczku Liettenberg w zachodnich Niemczech młody oficer nazwiskiem Walter Reinhardt. Nie wyjechałby on nigdy za granicę Niemiec, gdyby nie przykre przeżycia, jakie go spotkały. Dowiedział się mianowicie, że młoda jego żona zdra-

dza go. Ten, który zniszczył jego szczęście małżeńskie, zapłacił za to śmiercią, a młody oficer musiał uciekać z Niemiec sam. W kilka lat później znalazł się w szeregach francuskich wojsk kolonialnych. Walczył przez szereg lat w Indjach, odznaczył się w szeregu krwawych bitew, i podczas jednej z nich uratował życie księciu indyjskiemu Emirowi Kasimowi. Książę ten wynagrodził go iście po książęcemu.

Reinhardt otrzymał ogromne obżary w Sardynie, a pozatem jeszcze olbrzymią rentę roczną, w wysokości jednego miliona franków rocznie.

W międzyczasie doszedł Reinhardt do rangi generała i pozostał na stałe w Indjach. Ożenił się z siostrą jednego z tamtejszych książąt, nazwiskiem Megum Somro, a w roku 1778 zmarł. Jego żona przeżyła go, a po jej śmierci spadek objął rząd brytyjski. Już wówczas przedstawiała posiadłość Reinhardt'a wartość wielu milionów marek.

HAPPY END

Minęło pełne sto lat, zanim się znaleźli pretendenci do spadku, którzy wystąpili z pretensjami do rządu angielskiego, dowodząc, że należy się im ten ogromny majątek. Mianowicie generał Reinhardt miał z pierwszej żony małżeństwa syna, który pozostał w Europie i którego potomkowie żyją w Alzacji i w Niemczech. Ci stworzyli grupę, która podjęła energiczną walkę o spadek.

Po wielu latach walka ta zakończyła się nareszcie zwycięstwem, a obecnie pozostają do załatwienia tylko nieznaczne formalności. Pani Huber nie wie, ile przypadnie na nią, ale ponieważ ilość pretendentów uległa w międzyczasie znacznemu zmniejszeniu, więc będzie tego wiele.

Nie chce zdradzić swych planów na przyszłość. „Przedewszystkiem pragnę być zdrowa — mówi z uśmiechem. — Mąż jest jest bardziej roztępny. Projektuje założenie nowoczesnej drukarni. — „Narazie jest to muzyka przyszłości — powiada — ale nie mamy powodu wątpić, aby realizacja tych projektów, była wobec zakończenia sprawy spadkowej, czemś odległym”.

Nowoczesny Hanibal



Pisarz amerykański Halby Burton, śladem Hanibala przebywa Alpy na grzbiecie stonia.

SPALSCY ENTUZJAŚCI

Złot harcerek w Spale załat pisma polskie w tym dżdżystym lipcu powodziły artykułów, feljetonów, reportaży i odczw. Walkowało się go na wszystkie strony. „Nastawienie” pistoletów było, rzec można, entuzjastyczne. Należy się pochwalić, że wychowanie harcerek uodparnia charakter i budzi poczucie zdrowego realizmu; w przeciwnym bowiem razie może się skautom polskim zupełnie przewrócić w głowach. Bo wszyscy pili hymny na ich cześć: że są jedyną nadzieją ojczyzny, że obóz ich jest wizją przyszłej Polski, że iniejują Panceru i itd. Skautów poprostu uarkotyżowano pochwałami. Wprawdzie odezwali się parę głosów przeciwnych (up. Wasutyński w „Prosto z mostu”, wypowiadający się negatywnie o całym ruchu harcerek), ale głosy te padły z innego obozu politycznego: można je więc łatwo położyć na karb porachunków. Sprzecznym interesów i nienawisli. Zresztą nie były one obiektywne. Wasutyński przesadził niewątpliwie, potępiając ideały harcerek jako masonskie i protestanckie.

Przesadził jednak i entuzjastą. W lasach spalskich musiało być pięknie — to jasne. Kilkanaście tysięcy młodzi, obojującej w namiotach, zdrowej świeżej i wysportowanej — to obraz pokrzepiający; nikt temu

nie zaprzeczy. Trzeba się tylko nieco hamować w peanach nad sprawnością, doskonałą organizacją, świetnym zaopatrzeniem, znakomitym ekwipunkiem itd., czyli nad stroną techniczną złotu, bo wiemy z doświadczenia, że to dziedzinę życia naszego maiać wciąż swe cienie. P. Wanda Meleer opowiada w „Tygodniku Ilustrowanym”, jak zapytała skauta, ile czasu potrzebuje na ustawienie namiotu.

— Rekord polski wynosi jedną minutę pięćdziesiąt sześć sekund — zameldował sprawnie i rzeczowo dziarski chłopaczek. Okazało się jednak, że namiotek ustawiono w danym wypadku cztery minuty. Naprawdę pyszne pracują te chłopaki — dodaje p. Meleer z zachwytem. Myślę, że inne namioty, nie na oczach p. Meleer, stawiano znacznie dłużej: tam brakowało jakiejś tyki, tu złał się kijek, gdzieś indziej kółko w pośpiechu zapomniano; było przytem śmiechu i bałaganu cieniemi.

Minuta pięćdziesiąt sześć i te inne dalsze minuty — to skala sprawności i organizacji; to dwie strony medalu — pokazowa i powszednia. Opisując obozowiska w Spale, należało na obydwo zwrócić równą uwagę. Mielibyśmy wówczas obraz naturalny.

Spośród wielu „wrażeń” dziennikarskich ze Spali, zainteresowały mnie dwa, wyszłe spod pióra dwójga wybitnych literatów: cytowanej Wandy Meleer*) i Kazimierza Lecezyckiego w IKC. Obydwa są seksapiliczne.

Wanda Meleer zajmuje się chłopakami, Lecezycki — dziewczętami. Wanda Meleer opisuje myszatego osła, zwanego Barnabą, który rezyduje w obozie męskim; na zagrodzie osłej widnieje napis: „Lubię śpić, wino i kobiety”. Takie to są chłopaki — uśmiecha się Wanda Meleer. Potem ogląda łóżeczka chłopięce, wazniutkie, przykryte derkami.

— Jakże tu cisza! — mówi zdumiona: — czy w takim łóżeczku można się obrócić na drugi bok?

— O tak — przysięgają chłopaki: — wogóle śpi się tutaj doskonale.

I wogóle pyszne są te chłopaki, opalone na brąz, młode, roześmiane, buchające tężyzną. Co tu dużo gadać. Rośnie mocarna Polska.

Kazimierz Lecezycki zapala się jeszcze bardziej niż Wanda Meleer — autorka reportażu o mykwie i obrzezaniu. Dlaczego zapala się Lecezycki, autor pedagogicznej „Sztuby”? Może dwuletni pobyt pod niebem Argen-

*) Wanda Meleer po raz czwarty zmienia nazwisko. Naprzód była Melcerówną, potem Melcer — Rutkowską, potem Melcer — Sztokkerową, teraz krótko: Melcer. Jak to deklinować?

Plechota abisyńska



Gwardja cesarska w Abisynji, doskonale wyszkolona przez oficerów europejskich (widać ich po prawej stronie) jest dobrze uzbrojona i zdyscyplinowana. Nawet ten wyborowy oddział maszeruje bez butów, gdyż doświadczenie uczy, że tubylecy obuci, nie nadają się do dłuższych marszów. — Wzrost prowadzącego doboşa wynosi 2 metry 12 cm.

NAJNOWSZA BRÓŃ KRYMINALISTYKI

Poznanie przestępców po oczach

(la). Bystry Francuz Bertillon, który przez swe odkrycie, że niema dwóch jednakowych odcisków palców na świecie, stworzył cały nowy system do zwalczania zbrodni, nie przypuszczał, że pewnego dnia uda się przestępcom zniweczyć jego nową bróń przeciw nim. Mimo wielkich postępów dyktoskopi, jakie osiągnęła od czasu jej zastosowania, udało się amerykańskiemu gangsterowi tę metodę rozpoznawczą zupełnie unicestwić.

GDY ODCISKI PALCÓW ZAWODZĄ

Co pomogą najlepsze fotografie przez mikroskop i telewizja, dzięki której można wysłać w świat listy gończe z fotografią i odciskami palców, gdy drobny zabieg operacyjny najzupełniej wystarczy, aby odciski palców całkowicie zmienić. Tak np. nigdy nie byłoby możliwe zapomocą daktyloskopii rozpoznać słynnego bandytę Dillinger'a i jego dwóch konkurentów: Jacka Cluta i Kornera van Metera, gdyż lekarze specjaliści potrafili przez zabieg operacyjny najstaranniej zmienić ich odciski palców.

Już od dłuższego czasu kryminalistka podawała w wątpliwość wartość odcisków palców, jako jedynego sposobu identyfikacji. Kształt uszu, które również u każdego człowieka są inne, decydował o identyfikacji i zawsze niezawodnie. Jednakże i tutaj znaleźli wyzwalacze Amerykanie metody zapobiegawcze. Potrafiono również uszy „reformować”, wedle potrzeby. To samo dotyczyło nosa. Chirurgi zmieniali żywą maskę twarzy zupełnie nie do poznania, podnosząc ten rodzaj plastyki do wyżyn doskonałości. Van Meter, przewódca gangsterów, ścigany przez 10,000 policjantów, mógł sobie spokojnie jeździć samochodem po ulicach New Yorku, w pełnem zaufaniu do swojej maski. — Był nierozpoznawalny. Po aresztowaniu go stwierdzono, że odciski jego palców nie były wcale identyczne z temi, które zdjęto zeń przedtem i zachowano na pamiętkę w biurze policji.

TAJEMNICE SIATKÓWKI

Mimo to udało się zadać chirurgii decydującą klęskę, przynajmniej na jednym polu. Amerykański lekarz oczu, dr. Goldstein, przy pomocy kryminalologa dra Simona, wynalazł stuprocentową metodę do identyfikowania zbrodniarzy, w sposób, wobec któ-

rego musi zawieść nawet najbiegłszy fachowiec sztuki Eskulapa. Dr. Goldstein stwierdził mianowicie oddawna, że niema dwóch ludzi, u których żyłki siatkówki byłyby jednakowo rozciągnięte. Struktura żyłek oka ludzkiego jest najzupełniej indywidualna.

Długoletnie badania, przeprowadzone na przeszło 15.000 osób, przekonały dra Goldsteina, że możliwe jest stworzenie systematyki żyłek siatkówki i na tej podstawie identyfikować ludzi.

Ta metoda rozpoznawcza ułatwio-

na jest znacznie dzięki temu, że aparaty, służące do diagnozy w leczeniu pewnych chorób ocznych, połączone są z aparatami fotograficznymi. — Te fotografie umożliwiają rozpoznanie i odróżnienie każdego człowieka.

Kryminolog dr. Simon zaproponował wobec tego władzom policyjnym sporządzanie takich fotografii, oraz odpowiednich kartotek. Zbrodniarze mogą się zgodzić na operację końców palców, uszu i nosa, ale nie pozwolą nigdy pozabawić się oczu. — A po oczach właśnie zostaną rozpoznani.

Metr olbrzymiego węża--pięćset franków

(la) W pobliżu kanału Saint Martin za ogromnym kompleksem budynków reżni z La Vilette, znajduje się wielki plac otoczony parkanem. Słychać stamtąd dziwne odgłosy i dźwięki. Gdy się zajrzy przez szparę w parkanie dojrzeć można, małe budynki podobne do baraków. Jest to największy jarmark zwierząt kontynentu skąd nabywają je nie tylko cyrki i menażerie, ale także osoby prywatne.

Piękna pani potrzebuje czasami nowej sensacji, aby zwrócić na siebie uwagę prasy. Cóż będzie tu właściwsze go niż młody lampart, przyjemny kościak, którego można na linewce poprowadzić na przechadzkę przedpołudniową do Bois? Przedsiębiorstwo handlu zwierzętami załatwi ten sprawunek w bardzo krótkim czasie. Wystarczy zatelefonować. Jakkolwiek wiadomości pięknej pani co do cen lampartów są bardzo ograniczone, to jednak może być pewna, że nie zostanie oszukana. Każde zwierzę, zależnie od jego wieku ma swój kurs giełdowy, a waniatnia tego kursu są bardzo nieznaczne. Lamparta samca, sześciotygodniowego można mieć za 1500 franków. Starszy będzie kosztował drożej.

Taryfa na olbrzymie węże, które w ostatnich czasach są bardzo poszukiwane, ponieważ gwiazdy wielkich Music-hallów, noszą je zamiast kółki na szyi — zależy tylko od długości węży. Wspomniane egzemplarze z doskonałym rysunkiem na skórze, kosztują do 500 franków za metr, a mianowicie za metr nie karmionego węża. W stanie sytości bo wiem, bywają węże krotsze. Swoją drogą węże z dobrze zachowanym rysunkiem są rzadkie, ponieważ walki ich po-

zostawiają ślady, których wyleczenie nie zacierają. Oczywiście sztuka kosmetyki weszła i w tę dziedzinę i naprawia wszelkie błędy urody węży.

Nietylko zwierzęta drapieżne są obiektem handlu. Można tu także nabyć trowsiane nchły, tuż za 120 franków, zapakowane pięknie w szklanych pudełkach. Podobnie wszelakiego rodzaju małpy sprzedaje przedsiębiorstwo, a specjalny znawca ich życia dba o to, aby utrzymali się w zdrowiu i nie padli ofiarą gruźlicy, której tak często i łatwo ulegają. Stąd otrzymują wszystkie szpitale potrzebne im pijawki. Gdy nie dawno temu baron Le Moel objawił o chotę posiadania na swym zamku krokodyla, życzenie jego spełnione zostało w ciągu tygodnia.

Większą rozpętość i wahania cen wykazują żółwie. Kto zamierzałby nabyć to opancerzone stworzenie, powinien jednak starannie przestudować zoologię, bowiem różnica ceny między wami macedońskimi a zamorskimi jest ogromna.

W ostatnich czasach jednakże interes podpadł cokolwiek, jak skarżą się właściciele. Wiąże się to z faktem, że cyrki straciły wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się dawniej, wskutek czego przedsiębiorcy cyrkowi zmuszeni są wyprzedawać swój inwentarz po cenach minimalnych. Zwłaszcza lwy spadły w cenę znacznie i wyrosłyśmy piękny okaz można dziś nabyć już za 3000 franków. Jeszcze dwa lata temu trzeba było zapłacić pięciokrotność tej sumy.

Przedsiębiorstwo na jeszcze inne za jęcie: stwarza nowe rasy psów. Dzieje się to następującym sposobem:

W paryskim Fourriere odbywa się

W WIRZE STOLICY

SZAŁ OBOZOWY

Roztropni ludzie zauważyli, że w pewnych dziedzinach sportu krótki, intensywny trening znakomicie wpływa na podniesienie formy. W sportach, gdzie kondycja fizyczna odegrała dominującą rolę, a więc w boksie, lekkiej atletyce, wioślarstwie, zapasnictwie...

Urządzanie paratygodniowych obozów dla bokserów i lekkoatletów wy daje owoce. Z łachów robią się dobry zawodnicy. Niezawsze, nie z każdego oczywiście, ale z kogoś od czasu do czasu. Dobre i to.

Ludzie tępi pomysły zaraz: — he, to i my urządzimy oboz, podciągniemy naszych w formie...

I dziś urządzi się obozy dla piłkarzy, tenisistów, kawa'erzystów, skrzeczą nawet o obozie dla szachistów!!

Piłka nożna, tenis — to są trudne sporty. Sto razy trudniejsze od boksu czy lekkiej atletyki. Często się zdarza, że mistrzem świata w boksie zostaje bubek, co po raz pierwszy wzięt rękawice przed półtora rokiem, co stoczył 30 walk! A rekordzista na 100 m. można zostać po roku treningu i 15 startach.

W tenisa przyzwicie można grać dopiero po 5, 6, 7 latach (zwykle po 10). Trzeba rozegrać nie 30, a 300 meczy, by wygrać 301-szy. U piłkarzy to samo. Wartościowy gracz, to nie szczył, kopiący od dwu lat, ale rutyniarz mający 100 meczy (4 lata i ta!) w 1-szej drużynie.

Obozy dla piłkarzy i tenisistów są to pieniądze źle ulokowane. Nie skorzystają tam nie, nie podejdą się, nie będzie widać żadnej poprawy. Sto razy lepiej dać im parę solidnych meczy z dobrymi, zagranicznymi przeciwnikami. Wyśłać zagranicę!

Obecny dwutygodniowy oboz piłkarski w Warszawie jest wzorem zbyt czystości. Już tydzień upłynął, już kupą forsę wyszła, już widać, że pomysł chybił, że rezultaty będą żadne.

Szczytem bezmyślnego małpiarstwa jest lansowanie przez szachistów projektu utworzenia obozu przedolimpijskiego dla szachistów. Nad morzem, w pensjonacie, na koszt państwa... Bezezelne! Owszem, można obiecać szachistom co dobre się spiszą na olimpiadzie, bezpłatny potem pobyt nad morzem — jako nagrodę za trud, ale z jakiej racji teraz utrzymywać zgraję fuzzerów, partolów, łatków, co wcale potem na olimpiadzie nie wystąpią?

Szachy są super-trudną, mądrą grą. Przez 2 tygodnie nikt się nieczego nie nauczy. Makarek przez 15 lat nie może się nauczyć myśleć w przepisowym czasie — na obozie nie posiedzie tej sztuki. Urządzać turnieje, mecze przedolimpijskie — doskonale! Oboz jest śmiesznym, buropym pomysłem. Karol.

licytacja psów, po które nie zgłosił się żaden właściciel. Przeważnie są to mieszańce, nierasowe. Przez odpowiednie skrzyżowania, czem znowu zajmują się fachowcy, stwarza się nowe rodzaje które potem figurują na wystawie pod szumnym tytułem. np. „Terier labradorski”. Naturalnie niewiele jest egzemplarzy na wycen gatunków, ale to właśnie podnosi cenę. Na wszystko są sposoby terjerów te najpierw sfotografowano i umieszczono zdjęcia w pismach, obok artykułów, potem zorganizowano ich wystawę, a najpiękniejszego, nagrodzonego przez jury, ofiarowano słynnej aktorce. Dzięki temu mogło się zdarzyć, że jeden z takich terierów osiągnął w Anglii fantastyczną cenę: 50.000 franków.

Genewie stare lisy dyplomatyczne podchodzą siebie. Tu rządzi młodość i przyszłość.

Tak oto w tych reporiatach sprata się sex z mocarstwowością, podążanie zmysłowe z troską obywatelską o przyszłość i szczęście narodu Stawowoz, ludzie starsi nie uśmieją pisać o młodości, niezdolni są do wielienia się w świat młodych ciał i młodych dusz... Trudny jest powrót do młodości. Życie — powiedzą melancholijnie — do tego stopnia zbrukało nasze uczucia i przewlekłowało ich kierunek, że chcąc być dowiepni i ujmujący, piszemy o młodych Ewach i ich enoście, wówczas gdy są to poprostu rozbarwione dzieci i nieprzezwualnie jeszcze tęskniące podlotki. Przypisujemy im nasze pomyslenia i przeżycia, których jeszcze nie doznają. Mniemamy, że muszą tak odezwać i tak się podniecać jak my. Zmordowany całym dniem czteremastolatek śpi na wąskim tapczanie jak zabity i być może na tym samym boku, nie odwracając się przez całą noc. Wanda Meleer nie mogłaby usnąć tak szybko, musiałaby się pokreć. Dla młodych Ew, spotykających się w mroku z małymi Adamami, mrok jest tylko orzeźwiający pora po skwarnym dniu; można odetchnąć, zamienić kilka słów, a raczej kilka rumieńców, z których jeszcze trudno zdać sobie sprawę; można posłuchać szumu sosen i wiatru i spożyć się kuzdym szelestem; można

chlonać tajemniczą naturę jeszcze animistycznie. Dopiero któryś ze starszych entuzjastów pysznej młodości zumać małym Ewom tę nieświadomą rozkosz naiwnego bytowania.

Na szczęście, pod koniec reportażu Wandy Meleer i Kazimierza Lecezyckiego spadły rzęście deszcze. Lecezycki określa swój deszcz, siląc się na humor: był to deszcz deszczów, powiada, podobny do tytułu negusa ngyusów. Jest to więc znowu gra słów, na wzór małej, która spała w Spale. Niech będzie. Cóż robią entuzjastą, gdy zmoczyło ich do nitki? „W ponurym nastroju zwiędzamy muzem harcerek”. Oto, jak się zmieniają nastroje entuzjastów. Głupi deszcz — i cały zapal diabli wzięli. Napewno już i Ewy przestają pociągac swym urokiem. I gdyby w takim momencie — zmokły jak kura i wściekły — entuzjasta miał możność użyć władzy nad małą Ewą i małym Adamem, gdyby był, dajmy na to, ich nauczycielem lub gubernierem, gotów się wówczas rozszarpać i z niewiadomego powodu dotkliwie ukarać. Ewa i Adam zdumiewaliby się: co nu się stało? jeszcze przed chwilą był taki miły i dobry! I pragnęliby ogromnie biegać po deszczu z rozwianą głową, wówczas gdy entuzjasta zniżenia przemoczone skarpetki, ratując swe reumatyzmy.

Wysz.

Zmiany w Polskim Radjo

„Antena“ ogłasza wywiad z p. Romanem Starzyńskim, nowomianowanym dyrektorem naczelnym Polskiego Radja. Wywiad spowodowały zmiany, jakie ostatnio zaszły w gospodarce tej instytucji. Rząd, który do tej pory był posiadaczem 40 proc. akcji Polskiego Radja, wykupił ich większość, zyskując tym sposobem decydujący wpływ na dalsze losy naszej radjofonii. Można więc powiedzieć, że Polskie Radjo uległo upaństwowieniu. Dyrektor Starzyński podkreśla jednak, że „wydarzenia ostatnie nie zmieniają dotychczasowego charakteru autonomicznej formy organizacyjnej Radja“: niema mowy o e-fatyżacji radjofonii. Naturalnie, że e-fatyżacja byłaby absurdem: porobić dyrektorów urzędnikami V stopnia, spekerów zaszczerować do dziewiątki, a prelegentów i koncertantów traktować jako pracowników kontraktowych — równałoby się zagładzie Radja.

Tymczasem widoki na przyszłość są, zdaniem dyrektora Starzyńskiego, jak najpomyślniejsze:

Uważam, że „Polskie Radjo“ posiada bardzo zdrowe podstawy rozwojowe, czego przykłady zbiegłyśmy ostatnio w postaci znacznego wzrostu abonentów w roku ubiegłym — wzrostu dotychczas nigdy u nas nienotowanego. Każdy bezstronnie przyznać musi, że pod wpływem czynników rządowych już od roku radjofonia nasza wkracza na nowe tory, co z widzieć z jednej strony stale ulepszanym i wzbogacanym programem, a z drugiej — rozumnie i planowo organizowanym wysiłkiem w kierunku udostępnienia najszerszym sferom taniego i dobrego radjospływu, nabywanego na dogodną ratę. Wielką rolę odegrał tutaj również obniżenie abonamentu dla pewnej kategorii mieszkańców wsi. Nie mogę też pominąć milczeniem umiejętnej organizacji naszej propagandy radja — prasowej i innej — dzięki której radjo staje się coraz popularniejsze wśród szerokich warstw, zwłaszcza tam, gdzie jest ono dzisiaj jedynym dostępnym łącznikiem kulturalnym. Również i fakt powstania „Anteny“, w jej obecnej szacie zewnętrznej i formie redakcyjnej, niczem nieustępującej najlepszym radjowym piśmstwom zagranicznym, uważam za objaw wysoce dodatni. SKL

Z przyszłym hufcem czarnych koszt na plaży

(Od naszego korespondenta)

ANCJUM. W lipcu.

Trzeba przyznać, wśród wielu innych rzeczy, że faszyzm włoski energicznie i radykalnie rozwiązał problem asystencyjny w dziedzinie kolonij letnich górskich i morskich dla niezamożnych dzieci. Przygodnie widzieliśmy kolonje dziecięce nad morzem i nad górami, założone przez miasta oddalone od morza i przepiękne dzieciarnię obojga pól spędzającą od miesiąca do dwóch, załóżmy od uznania lekarza, na plaży. Widzieliśmy tu i ówdzie kolonje górskie zakładane przez miasta nadmorskie dla dzieci potrzebujących odpowiedniej kuracji. Dopiero jednak dzięki uprzejmości rzymskiej sekcji Partii Faszystowskiej mogliśmy się zbliżyć do poznania z organizacją i życiem kolonij letnich utrzymywanych kosztem partji w ciągu pięciu miesięcy w róż-

nowane są w budynkach szkolnych opróżnionych na okres wakacyjny i zajętych przez sztab organizacyjny kolonij, aczkolwiek w sztabie tym panuje przekonanie, że właściwe rozwiązanie problemu nastąpi po wybudowaniu specjalnych gmachów odpowiednio dostosowanych do potrzeb. Wykazało to doświadczenie zebrane w ciągu ostatnich trzech lat w Ancjum, gdzie istnieje wzorowo urządzone i rozbudowane stała kolonia morska goszcząca z górą dwa tysiące chłopców na dwie zmiany.

Udało nam się zwiedzić cztery kolonje górskie i jedną morską oprócz podmiejskiej kolonij dziennej w której stosuje się racjonalną kurację słoneczną dla słabowitych. Każda z tych kolonij jest moralnym rozsądkiem czei dla Wodza Mussolini'ego i szankunku dla realizacji faszystowskich w dziedzinie społecznej. Wszędzie u-



ANCJUM.

Na plaży.

nych punktach Ancjum nad morzem i w górach.

Problem asystencyjny w tym zakresie nie był łatwym problemem w Rzymie: Wieczne Miasto jest zbiorowiskiem miejskim o wielkiej ilości ludzi niezamożnych, zamieszkałych w dzielnicach przeważnie z XVII wieku pochodzących a więc dołkich od współczesnych wymogów higieny. To też wyrwanie z warunków egzystencji nieodpowiadającej potrzebom setek i tysięcy dzieci ubogich jest wyczynem zasługującym na najwyższe uznanie. Rzymska sekcja Partii zdolała zapewnić pobyt nad morzem lub w górach imponującej liczbie 25.000 dzieci obojga pól. Przeważnie kolonje te u-

derzają wielkie portrety premiera i przywódcy faszyzmu otoczone napisami wbiłymi w małe gwoźdźce, że należy mu się miłość, posłuch i wiara, że należy wierzyć, słuchać i walczyć. W górskiej kolonij w Cave o 44 kilometry od Rzymu w prześlicznym młodym lesie powitały nas małe dziewczynki przebywające na rekrutacjiach pieśniami na cześć Mussolini'ego i okrzykami. Pogadaliśmy na jedne zbronzowane przebywaniem na skrajnie ciepłych przyszydełkach włoskich, na klacki pierświe coraz lepiej czwinięte, na muskuły nóg i rąk tych istot, którym troskliwa piecza naczelnego sanitariusza a znanego pediatry dra Ludwika Sabatini'ego zapewniła

warunki nieodzowne do rozwoju przynajmniej na krótki lecz niezbędny okres. Niektóre z tych dziewczynek porażczywały to znaczy od czterech lat powróciły do Cave.

Bankructwo imprezy hotelarskiej w Rocca di Papa oddało do dyspozycji sekcji kolonijnej rzymskiego oddziału Partii Faszystowskiej wspaniałe urządzone gmachy Grand Hotelu. Wszystko to dobrze, co się dobrze kończy, jeśli kapitaliści — spekulanci stracili na imprezie, to zyskali na tem bankructwie rzesze dzieci rzymskich umieszczonych wprost w luksusowych warunkach w pokojach i apartamentach o brzydnym hotelu zaopatrzonego w najnowocześniejsze urządzenia kąpielowe etc. oraz otoczonego wspaniałym parkiem dziko utrzymanym. Mniej więcej tak samo, jak w niedalekiej Palestynie, gdzie kolonia mieści się w budynku szkolnym dzieci przeważnie przebywają na powietrzu od rana do wieczora pod kierunkiem instruktorek kontrolowanych przez dyrektorkę mającą do swej dyspozycji wykwalifikowane nauczycielki wychowania fizycznego, lekarza lub lekarke oraz kilka pomocniczek praktykantek kolonijnych. Ćwiczenia, zabawy, śpiewy chóralne wypełniają program dnia przerywany posiłkiem danym pięciokrotnie. Przeglądaliśmy tygodniowe plany posiłkowe ustalone przez dra Sabatini'ego i uderzyło nas staranie o uniknięcie monotoności oraz istotnie lekarskie rozwiązanie problemu odżywiania. Jedzenie smaczne, zdrowe i obfite, nieprzeladowywane zbytkiem makaronów lub nadmiarem zup, różne zależnie od ułożenia kolonii, dzienna dawka chleba uzależniona od wieku.

Dzieciarnia zadowolona w ciągu pierwszych dni oddalenia od rodziców popłakuje poichu ale potem wracać nie kwapi się bo na kolonjach lepiej niż w domu, zwłaszcza dla niektórych którym pozytywne kolonijne wydatki się smakowały niesłusznie każącemu rok cały na siebie oczekiwać. Są to przezwane dzieci robotnicze pobierające z uboższych zakątków Wiecznego Miasta. Odpowiadają na pytania, gdzie mieszkają w mieście, a przed oczyma naszymi widać się ciasne zaułki Zatybrza, smrodliwe i zaduszne uliczki za przepięknym pałacem della Cancelleria, ciasne korytarze miejskie o domach, stykających się niemal dachami u góry, aby unieść dostęp powietrza do dolnych pięt wysokich budowli.

Byliśmy i w Ancjum, w owej wzorowej kolonij stałej, stanowiącej chłubę dra Sabatini'ego i jego osobiste zwycięstwo. Trzy jednopiętrowe pawilony przeznaczone na sypialnie, mogą pomieścić zgórą sześćset dzieci; w każdej sali za parawanem śpi razem z dziećmi asystentka, pilnująca gromady podczas godzin nocech. Z tyłu za pawilonami są kuchnie, spiżarnie, pralnia i magazyny. Przy wej-



Pierwszy list do rodziców.

ściu kaplica, w której co rano kapłan kolonij odprawia mszę świętą. Po przeciwniej stronie warta malców, trzymanych w ryzach przeszkolenia przedwojennego, a w dalszym kierunku specjalny oddział izolacyjny na wypadek chorób epidemicznych lub wogóle zarazy. Oko lekarza rozmięścił wszystkie zabudowania w odpowiednim sposób. Można powiedzieć, że Sabatiniemu rezultat, a jednocześnie i stanu zdrowotnego: lazaret był próżny w czasie naszej wizyty, tak, jak zresztą i w innych kolonjach, przez nas zwiedzanych. Dodać należy, że w Rzymie panowała i pamięć gorączki tyfusowej o charakterze endemicznym na większą skalę. Świadczy to wymownie o pieczy sanitarnej i troskliwym oku dyrektorek kolonij.

Spędziliśmy kilka godzin na plaży z hufcem przyszłych czarnych koszt i z podziwem możemy stwierdzić, że faszyzm znalazł wspaniałą drogę do dotarcia do mas społeczeństwa po przez dzieci, stanowiące rozsądne tło oddziaływań, jakie są niezbędne w monopartyjnym ustroju społeczno-politycznym narodu włoskiego. Złotoczerwony zachód zmusił nas do powrotu, a na jeden pośród gromady dziennikarzy, zaproszonych na zwiedzanie kolonij, myślał, że za jego dziecięciem nikt nie myślał o odzwyczajeniu przynajmniej miesięcznej dla zadymionych płuc dzieci, skazanych na przebywanie lata w mieście.

Leonard Kociemski.

Stosunki nie do zniesienia

Otrzymujemy z Łotwy poniższy list, który drukujemy na odpowiedzialność naszego informatora.

Bardzo przepraszam, że może nie potrafię tak dobrze wyszczególnić po polsku naszych bolączek tu na Łotwie, lecz muszę to zrobić, gdyż w ostatnich czasach stały się one nie do zniesienia.

Zawiadamiam o niniejszym dla informacji:

W ilukszańskim powiecie, gdzie ludność jest całkowicie polska, niema żadnej polskiej szkoły, są tylko łotewskie i niewiadomo dla kogo, bo w klasach tych szkół, składających się z 35—40 uczniów, jest czterech Rosjan, jeden Łotysz — reszta Polacy.

W Dyneburgu z pięciu szkół polskich, pozostało tylko dwie i te są prawie na likwidacji spowodowaną małą ilością dzieci, bo reszta, z niewiadomych przyczyn, była zmuszona do opuszczenia szkoły polskiej i przejścia do łotewskich. Nauczyciele polscy są zatwierdzeni do 1 sierpnia r.b., a co z nimi potem będzie, niewiadomo. Ludność polska w Dyneburgu wynosi 14.000. Garstka nauczycieli Polaków, która pozostała, ulega prze-

śladowaniu przez miejscowych dygnitarzy — szpiclów. Do takowych należą: Kalnin, prezes zarządu, pozątem jakiś Kwiatkowski, — nauczyciel szkoły polskiej, uczęszczał nawet na kursy dla nauczycieli polskich. Ten ostatni zajmuje się szpiegowaniem wśród nauczycieli i o wszelkich ich postępach donosi komu należy. Śpiewy tak ważne w kulturze narodowej, wykładane są po łotewsku, czyli śpiewają pieśni łotewskie, a nie polskie.

Mniejszość narodowa, a w tem bezwzględnie i ludność polska, nie ma prawa nabywać żadnych własności bez pozwolenia, i tego pozwolenia Polacy w pierwszym rzędzie nie dostają.

Kółko rolnicze zostało zamknięte; kółko miało maszyny i narzędzia rolnicze, z czego korzystali ziemianie polscy.

Zamknięte zostały biblioteki: jedna przy b. Związku Polaków, a druga — wędrowną.

Łotysze wogóle najwięcej wrogo usposobieni są względem Polaków, chyba z wdzięczności za okazanie im pomocy przy odbieraniu Dyneburga dla nich w roku 1920.

„Intryga i miłość“ w Moskwie

W sali Mosoblino w Moskwie wystawiono sztukę Schillera „Intryga i Miłość“.

Publiki nawaliło sporo. Nic nie będziemy mówili ani o frekwencji teatrów sowieckich, ani o repertuarze i wogóle o teatrze. Tylko o tym spektaklu. Otóż nastrój panował w kuluarach podniosły i poważny. Czekano aż kurtyna pójdzie w górę. Nie szła. Przez otwarte drzwi na korytarze zakulisowe widniały dziwne postacie w perukach, przy szpadach, dzwoniące ostrogami. Zapewne aktorzy. Publiczność oczekiwała na rozpoczęcie. Nagle z za kurtyny dały się słyszeć czyjeś głosne krzyki:

— A ja ciebie kanajło szpadą przebiję! Nie masz prawa w ten sposób z ludźmi się obchodzić. Zaraz skarżę do związku!

— Spróbuj przebieć draniu jeden! Włożył perukę i wyobraża sobie ezort wie co...

Publiczność się ucieszyła.

— Zapewne jeszcze próba generalna dobiega końca — zauważył jeden z widzów, który nie był dostatecznie obznajomiony z tekstem sztuki.

— A może to już początek sztuki tylko kurtynę zapomnieli podnieść — wtrącił sąsiad. A ja nie wiedziałem, że już wtedy u Niemców Profsojazy były, — dodał po chwili.

— Nie mogło być — zawyrokował trzeci — najpewniej ktoś tekst przystosował tylko do naszych warunków, jak to teraz często bywa i później piszą w afiszach: „w przeróbce takiego to“.

Mijały kwadrans. Publiczność nie reagowała. Może tak trzeba?.. Z godzinem opóźnieniem wzniesiono wreszcie kurtynę. Oczom zebranych obywateli sowieckich ukazała się przepiękna Luiza i jej ukończony Ferdynand von Walter. — Wszyscy przeżywali zbliżające się rozwiązanie. — Tragedja wiśni na wiosnę.

W antrakcie publiczność omawiała z przejęciem historię postaci z pierwszego aktu, jakby chodziło o ludzi klasowo zbliżonych. Kobiety interesowały się, czy istotnie młodzi się pobiorą? —

Akt drugi grany był zupełnie poprawnie, aż do tragicznego momentu, w którym Ferdynand odrzuciwszy policjanta obejmuje Luizę i woła:

— Nie pozwolę bezczęści żony mojej. Raczcie szpadę ją przebieć!

— Cóż, skoro klinga twa jest ku temu ostra...

— Zakole ją czy nie? — Szepotała zaniepokojona publiczność.

Ale Ferdynand nie przebił swej żony szpadą, odepchnął niespodziewanie aktorkę i skończył do ojca, porwijąc go za perukę:

— Dosyć — ryknął na całą salę — ja ciebie uprzedzałem w antrakcie bydlaku jeden. — Obywatelu, my nie będziemy grać dalej dopóki nam nie zapłacą pensji! Nie można przeżywać bez pensji. Spektakl przerywany.

Takiego rozwiązania publiczność najniżej się spowiadała. Na widowni zrobił się tumult, publiczność żądała zwrotu pieniędzy za bilety. — Wreszcie ukazał się przed kurtyną dyrektor, który przez długi czas nie mógł dojść do słowa:

— Obywatelu! — molestował — daje ciębie wytłumaczyć. Artyści przyjeżdżają bez dokumentów zawodowych i płacić im nie możemy. Zresztą wogóle widać już wszystko jasno z pierwszych dwóch aktów. Rozwiązanie można sobie wyobrazić. Poza-

Publiczność hałasowała dalej.

„Wieczniak Moskwa“ zamieszcza recenzję z tej sztuki wyraża przekonanie, że trzeci akt dramatu winien rozegrać się w sądzie. Powiada, że ani aktorzy, ani dyrekcja nie godni są występować na scenie sowieckiej. Przytem całość recenzji zapatrjuje w tytuł: „Huligani przy szpadach“ — Słowo „huligan“ jest ulubionym wyrazem sowieckiego słowa.

Ciągle jest ktoś „huliganem“, szafuje się tem określeniem często. — Każdy huliganów wzrastają. Lotnik, który wykonuje ewolucję, przez przypadek zderzył się z „Maksymem Gorkim“ i spowodował straszną katastrofę, mimo, iż sam poniósł tragiczną śmierć na miejscu, przewany został ogólnie „huliganem“. „Wozdusznij huligan“. Nowa katastrofa.

Jak widzimy aktorzy, którzy nie chcą grać dlatego, że im nie płacą i że możliwe są głodni, to też „huligani sceny“. Dyrektor, któremu nie wolno opłacać prywatnych aktorów, a tylko zaopatrzone w dokumenty związku zawodowego — też huligan.

Gdyby publiczność dokładnie zdemolowała cały lokal teatru, niewątpliwie zasłużyłaby również na miano huliganów.

Zbiorowe huligaństwo w Sowietach wzrasta... aż.

CZASOPISMA

Wyszedł z druku Nr. 27 „Merkuryusza Polskiego“, ilustrowanej gazety tygodniowej literacko-społecznej. Na bogatą treść numeru składają się m. in. następujące artykuły: Honoraria autorskie. Nietzsche i kobiety. — Marta Hanau. — Sprawozdanie z procesu bernieńskiego. — Okrucy tygodnia. — Obiady czwartkowe. — Literatura i eter. Chleb i chimera. — Historia jednego strajku. — Fraszk.

Redagują: J. Babiński, T. B. Syga i Wł. Zambrzycki. Cena egzemplarza 45 groszy. Prenumerata kwartalna 4 zł. 20 gr. Konto PKO 28.388. Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 39.

Ostatni numer tygodnika „Świat“ zawiera artykuł wstępujący L. Chrzana z powstania p. t. „O niemieckich pulmanaach i polskich brzościach“, w którym autor podkreśla niebezpieczeństwo ekonomicznego zbrojenia się Niemiec. Jan Starza Dzierżbicki, prezes Tow. Astrologicznego, poświęca artykuł przepowiedniom: co nam przyniesie nadechodzący tydzień? H. Skarbeck Peretjakowicz opisuje swoje wrażenia z podróży po Indiach. Reportaż ze Złoty Jubileuszowej w Spale daje obraz życia obozowego harcerzy Świat Wielkiej Warszawy zawiera regulacyj wybrzeży Wisły. Nowela H. Munroe pod tytułem Otwarte Okno oraz liczne ilustracje uzupełniają ten ciekawy numer Świata.

LOT
poprzez czyste przestworza daje moc cudownych wrażeń

CO URATUJE TEATR?

Głos teatrologa paryskiego

Charles Mere, prezydent francuskiego Związku Autorów wypowiedział program, zmierzający do zwalczania kryzysu teatralnego. Można go zastanowić i do naszych stosunków.

W związku „Societe des auteurs“ posiada teatr francuski instancję, która decydująco wpływa na życie sceny, ponieważ jest organizacją obejmującą autorów, kierowników teatrów i reżyserów. Na czele jej stoi obecnie Charles Mere, jeden z najbardziej doświadczonych ludzi teatru w Paryżu i zastępcą Henryka Kistmaeckera.

Od początku był on zdania, że kryzys teatralny nie można usunąć dotychczasowymi środkami. O swoim projekcie zwalczania tego kryzysu, opowiada co następuje:

„Projekt nasz w pierwszym rzędzie zajmuje się sytuacją teatrów prowincjonalnych. Swoją drogą i w Paryżu położenie jest nieświetne. Tego lata ustanowiono rekord zamykania teatrów. Nawet zapowiedź, że w Ameryce następuje nowa fala wypraw do Europy, nie mogła skłonić dyrektorów do podtrzymywania przybytków muzy. Woleli smutną pewność opuszczonej kurtyny, niż problematyczne zyski.

Jednakże mimo tych trudności teatr paryski trwa. Na następny sezon zapowiada się nawet szereg ciekawych eksperymentów.

Ale prowincja... Reszta Francji... tu widzimy prawdziwą miźerję teatralną. Stały teatr prowincjonalny, jest we Francji martwy. Zaledwie dwa, czy trzy miasta znają instytucję stale grającego teatru. Więcej mamy objazdów, ale i ten rodzaj teatru znajduje się w agonji. Zwyczajnie bywa to dość mieszany zespół, prowadzony niefachowo, ganiany z miejsc na miejsce. Bez koniecznej ilości prób, bez scenicznego, technicznego i aktorskich środków, nie może on stanąć do współzawodnictwa z filmem dźwiękowym. Jest, niestety, kwestja niesporna, że teatr prowincjonalny się kończy. Wskutek tego odbiera się teatrowi jego najważniejsze źródło energii, rezerwoir młodych sił i skalę porównawczą dla nowych sztuk. Ten punkt, beznadziejne położenie teatru prowincjonalnego, wymaga zastosowania dźwięku. Ta sprawa jest podstawą naszego planu.

Trzeba więc prowincji dać takich aktorów i takie widowiska, które przyciągną publiczność z powrotem do teatru. Finansowo i organizacyjnie problem ten nie jest do rozwiązania przy dzisiejszych środkach. Dla-

tego mamy następujące zamierzenia: całą Francję chcemy podzielić na sektory. W każdym sektorze gościć będzie pierwszorzędną zespół, który będzie miał sporo pierwszorzędną paryskich sił.

Będą tam wystawiane premjery i sztuki eksperymentalne. Lekceważenie prowincji musi się skończyć. Gdy się prowincji pokaże nareszcie coś innego, niż zleżałe i zgrane przeboje, — odnajdzie ona wkrótce smak i zamiłowanie do teatru i świata kulis.

Co dwa miesiące będzie się zespół przemieszczał z jednego sektora do drugiego. W przeciągu roku przejdą w ten sposób przez całą Francję najlepsze widowiska i teatr nowoczesny. Ważne jest, aby się to odbywało systematycznie. Przygodnie gościny dobrych ensemble'ów, — jak to się dzieje obecnie — nie wystarczą, aby wzbudzić trwałe zainteresowania teatralne.

Autorowi przynosi ten system tę korzyść, że może być pewny wielkiej ilości przedstawień. Gdy autorzy będą pewni, że sztuki ich będą miały

po dwieście przedstawień, może zdecydować się na pisanie wprost dla prowincji. W ten sposób zapobiegnie się niwtórczej i przyniatającej centralizacji dzisiejszej.

O obecnem położeniu teatru na całym świecie wypowiada się prezydent Związku Autorskiego, następująco:

Wierzę głęboko w trwałość teatru. Film może być dla teatru tylko pozyteczny, zmuszając go do poprawienia swej jakości. Poza tem widzieliśmy, że w czasie gdy film dźwiękowy cieszył się największym powodzeniem, cytry frekwencji w teatrze nie zmniejszyły się bynajmniej. Za największe zło współczesnego teatru, uważam wolne wstępy.

Te „kartki“ należałoby raz na zawsze znieść, choćby nawet trzeba było ceny wstępu jeszcze obniżyć. Uczucie, że teatr jest rozrywką bezpłatną, musi raz na zawsze zniknąć ze świadomości bywalców teatralnych...

Wydaje się, że plan prezydenta Mere, ma i dla naszych teatrów wiele momentów aktualnych. LA.

Ruch „Nowego życia“ w Chinach

Pod wpływem cywilizacji zachodniej — europejskiej Chiny w ciągu ostatnich lat dwudziestu osiągnęły w życiu materialnym duży postęp. Jak stwierdza jednak p. P'ankong — chang kierownik oświecenia publicznego w Szanghaju, postęp ten nie przysporzył pożytku dla narodowi, bowiem dotyczył on tylko dziedziny materialnej.

Myślący patrioci chińscy ostatnio zwrócili baczną uwagę na stronę duchową życia, czyli zapoczątkowali kierunek, mający przyczynić się do postępu to jest do duchowego doskonalenia się narodu chińskiego. Kierunek ów nazwa no „Nowem Życiem“. Przywódcy tego ruchu usiłują stworzyć doktrynę filozoficzną — moralną, łączącą filozofję moralną Sun — Jat — Sena wraz z doktryną Konfucjusza; głoszą więc zasady uprzejmości, sprawiedliwości, miarkowności, skromności, w których upatrują filary moralne państwa oraz pierwszą rolę czynnik stałości i postępu narodu. Zasady te oparte są raczej na podstawach moralności czysto przyrodzonej.

Władze poszczególnych miast jak np. Kanton już stosują drakońskie środki przeciw ludziom przestępującym na kazy „Nowego Życia“: a więc zamykają domy gry, domy nierzędz; zmno-

ne zostały środki policyjne na ulicach i zebraniach publicznych; ta kampanja w obronie obywateli objęła również kontrolę nad dziennikami, zwłaszcza zaś śledzi się treść ogłoszeń.

Władze kościelne — katolickie nie zbagatelizowały tego ruchu, ożywione go w gruncie rzeczy jak najlepszymi intencjami. Ostatnio Komisja Synodalna Delegacji Apostolskiej w Pekinie zwróciła się do tamtejszej Akcji Katolickiej z zaproszeniem do współpracy katolików z tym ruchem, czego zresztą jego przywódcy gorąco życzą sobie. Małżonka generała Czan — Kai — Szeka, p. Tsiang — Mei — Lin nawiązała bezpośrednią styczność z misjonarzami Europejskimi i tubylczymi katolikami i protestanckimi. W swem przemówieniu oddała on hold pracy misyjnej, podkreślając, iż ruch odrodzenia chiński raczej musi być duchowym, niż materialnym; uzyskała też zapewnienie poparcia ze strony Mgra Van Dycka, wikariusza apostolskiego. Ostatnio utworzył się komitet, liczący wśród członków również katolików; ruch ten zyskuje szczerze uznanie również wśród pogan, bardzo chętnie współpracujących z chrześcijanami.

—:—:—

Kalendarz wyborczy do Sejmu

WARSZAWA. Kalendarz wyborczy do Sejmu przewiduje dokonanie w najbliższym czasie następujących czynności wyborczych.

Do 4. 8. władze administracji ogólnej i przełożeni gmin powołają członków obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców. Do tegoż dnia winno nastąpić ukończenie sporządzenia spisów wyborczych do Sejmu przez przełożonych gmin oraz ukończenie wyborów do zgromadzeń obwodowych. Również do 4. 8. nastąpić winno zgłaszanie delegatów do zgromadzeń obwodowych. Prawo do zgłaszania tych delegatów ma, jak wiadomo, co najmniej 500 wyborców, zamieszkających w danym okręgu wyborczym.

Do dnia 5. 8. maja być dokonane następujące czynności wyborcze do Sejmu: 1) przełożeni gminy przesyłają spisy wyborców, przewodniczących ob-

wodowych i okręgowych komisji wyborczych, 2) przewodniczący organów dokonywujących wyboru delegatów do zgromadzeń obwodowych przesyłają protokoły z wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym, 3) władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatów na obwody głosowania, 4) przewodniczący obwodowych komisji wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisji wyborczych, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisów wyborczych i wnoszenia reklamacji. Uprawnieni do głosowania będą mogli przeglądać spisy wyborców w biurach obwodowych komisji wyborczych od 7 sierpnia do 14 sierpnia.

Uchwała rzemiosła chrześcijańskiego

WARSZAWA. Zebrani w dniu wczorajszym przedstawiciele cechów rzemiosła chrześcijańskiego stolicy powzięli jednomyślnie następującą uchwałę:

Rzemiosło chrześcijańskie stolicy jako najliczniejsza warstwa społeczna, rdzeń męstwa polskiego, uchwala w momencie naprawy ustro-

ju naszej Rzeczypospolitej wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Zebrani stwierdzają, że po wszechny udział rzemiosła polskiego w nadchodzących wyborach będzie świadectwem dojrzałości obywatelskiej w pracy dla dobra i przyszłości Polski.

LICYTACJA WIELKICH MAJĄTKÓW w Małopolsce Wschodniej

WARSZAWA. Za długi Ziemię Tow. Kredytowego we Lwowie, wystawionych będzie na licytację kilka olbrzymich majątków ziemskich w Małopolsce.

Posiadłość należąca do hr. Stefana Badeniego, hr. Stefana Gołuchowskiego, dr. Dunin - Borkowskiego, hr. Ko-

morowskiej i innych, sprzedane będą w drodze przymusowej za 14 milionów zł., podczas, gdy wartość ich przekracza sumę 50,000,000 zł.

Licytacje 29 majątków ziemskich odbędą się w pierwszych dniach września rb.

ECHA WZDRAJSZE

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w I kwartale 1935 roku. W kwartale tym zarejestrowano (liczby w nawiasach dotyczą I kwartału 1934 roku): małżeństw 85.484 (72.203), urodzeń żywych 223.798 (219.086), zgonów ogółem 145.640 (122.623), w tem zgonów niemowląt 22.114 (27.447); przyrost naturalny wyniósł 78.158 osób (96.463).

W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła: 10,4 (8,9), urodzeń — 27,2 (26,8), zgonów — 17,7 (15,0); przyrost naturalny wyniósł 9,5 (11,8); liczba zgonów niemowląt, przeliczona na 100 urodzeń żywych, wyniosła 15,1 (12,8).

W porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku liczba zawartych małżeństw wzrosła o 18,3%, urodzeń o 3,8%, zgonów ogółem o 18,8%, zgonów niemowląt o 20,6%; przyrost naturalny zmniejszył się o 23,4%. Bardzo małe natomiast są różnice w I kwartale r. b. w porównaniu z I kwartałem roku 1933.

W I kwartale 1933 r. zarejestrowano na 1.000 mieszkańców: małżeństw 10,1, urodzeń 27,3, zgonów 17,3, przyrostu naturalnego 10,0 oraz na 100 urodzeń zgonów niemowląt 15,4%.

Należy zaznaczyć, że liczby małżeństw, urodzeń i zgonów zawsze wykazują w I kwartale szczególnie duże wahania z roku na rok, tak, że dopiero dane za całe I półrocze pozwala dokładnie zorientować się w sytuacji.

Przed s. Zalewskim w sądzie okr. ew. toczył się w piątek spór o 137.000 zł., z jakim wystąpili wierzyciele znane go z procesu Gorgonowej, arch. Zaręby, przeciwko Ubezpieczalni Społ. we Lwowie.

Jak wiadomo arch. Zaręba wcz. prowadzone przez niego w swoim czasie przedsiębiorstwo budowlane, wykonało budowę sanatorium Kasy Chorych przy ul. Kurkowej.

Wedle twierdzenia Zaręby należał mu się jeszcze od Ubezpieczalni 137 tys. zł., które cedował na różnych wierzycieli.

Ponieważ Ubezpieczalnia pretensje te kwestionuje, wierzyciele wystąpili na drogę sądową. Celem przeprowadzenia dowodów zaoferowanych przez obie strony, rozprawę odroczonego do września.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie ustalić nowy typ jednolitych laterek oświetlających numery domów, dostosowany do potrzeb obrony przeciwlotniczej.

W związku z tem ministerstwo poleciło władzom administracji ogólnej, aby nie żądały obecnie od zarządców miejskich i właścicieli nieruchomości zaprowadzania laterek orientacyjnych, ostrzegających nawet, w razie potrzeby, przed wprowadzeniem nowych typów laterek, do czasu uregulowania tej sprawy. Nie wyklucza to oczywiście obowiązku utrzymania istniejących już laterek w stanie zdającym do użytku oraz zakładowania laterek na nowych budynkach.

Rada Główna T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich

będzie obradowała w Nowogródku

Przyjazd wysokich dygnitarzy do Baranowicz

BARANOWICZE. Prezydent m. Częstochowy Mac-

kiwicz, w poniedziałek, 29 lipca br. popołudniowym pociągami pośpiesznymi z Warszawy przyjeżdża do Baranowicz Rada Główna T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich. Mianowicie przyjeżdża prezes Rady Głównej b. premier plk. Prystor, wiceprezesi, prezes PKO Gruber i prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Hełczyński, oraz członkowie: minister spraw wojskowych gen. bryg. Kasprzycki, prezes B. G. K. gen. Gorecki, b. minister Jan Piłsudski, gen. broni Żeligowski, b. marszałek Senatu Raczkiewicz, wojewoda krakowski, następnie dyrektor Instytutu Badań Narodowościowych p. Pa-procki, p. prof. Stebelski, oraz p.

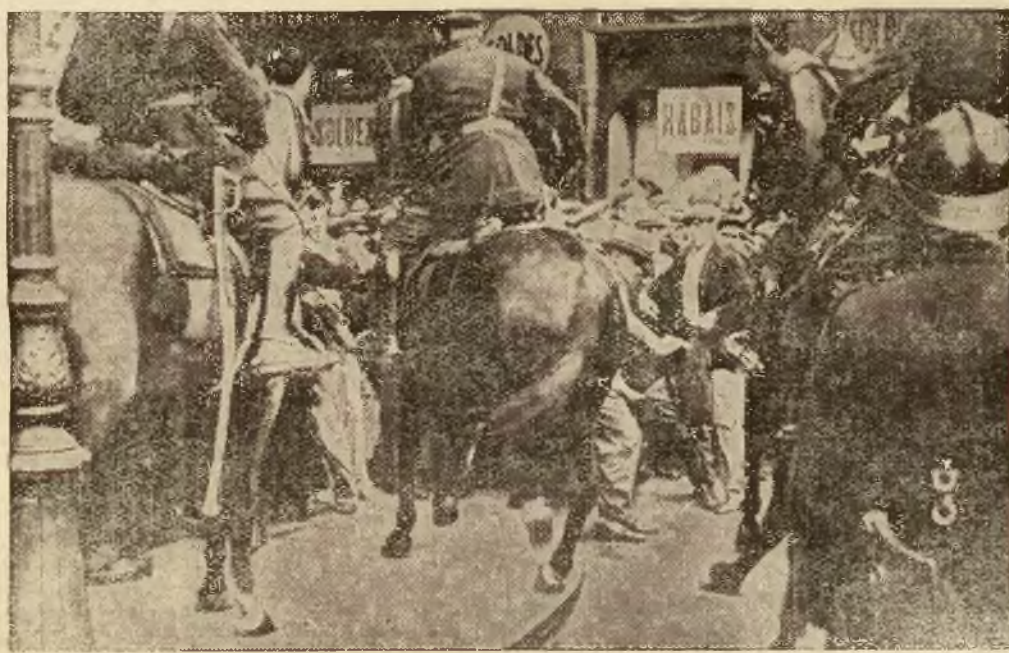
prezydent m. Częstochowy Mac-

kiewicz. Członek Rady Głównej — inspektor Armii gen. dywizji Sosnkowski przyjedzie w towarzystwie gen. bryg. Skotnickiego z Suwałk wprost nad Świętę.

Wszyscy dygnitarze państwowi z Baranowicz udadzą się samochodami nad jezioro Świętę, dokąd przybędą wyżsi oficerowie garnizonu baranowickiego z p. gen. Krok - Paszkowskim na czele, — oraz członkowie T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich.

Następnie Rada Główna uda się do Nowogródka, gdzie we wtorek będzie obradować. W obradach tych wezmą udział członkowie T-wa Rozwoju Z. W. z Baranowicz i Nowogródka.

Konna policja przeciw demonstrantom w Nantes



W Nantes doszło do nowych protestów przeciw zarządzeniom oszczędnościowym Laval. Musiano użyć konnej policji, by zapobiec ciężkim wykroczeniom.

Sytuacja plebiscytowa w Grecji

Co mówią przywódcy partii politycznych

ATENY. Burmistrz Aten, który przybył do Partas, oświadczył, iż moment obecny nie jest pomyślny dla restauracji, ale ostatecznym sędzią w tej sprawie będzie naród.

Do Aten powrócił z zagranicy Kafandaris, obecny przewodca opozycji. Oświadczył on dziennikarzom, że w

Paryżu rozmawiał z Velizelosem i o-baj doszli do wniosku, że sprawa plebiscytu zostanie zdecydowana w Atenach. Kafandaris wyraził się, że nie obawia się przywrócenia monarchii przy pomocy zamachu stanu.

Sophulis, przedstawiciel partii liberalnej, oświadczył, że wskutek kry-

zysu ministerjalnego sytuacja stała się niepewną i sprawa ustroju państwowego ulega wahaniom, zupełnie niezgodnym z interesem narodowym, gdyż w rzeczywistości nie chodzi obecnie o wybór między republiką a demokracją ukoronowaną, a raczej między republiką a dyktaturą ukoronowaną pana Kondylisa.

Przypuszcza on, że głębsze zrozumienie interesu narodowego doprowadzi ostatecznie do zaniechania plebiscytu. Gdyby jednak plebiscyt doszedł do skutku, weźmiemy w nim udział w walce na rzecz republiki i zachowania swobód narodowych.

Premier Tsaldaris oświadczył przed stawicielem prasy, że wypadki ostatnich dni w niczem nie zmieniły zamiaru rządu w sprawie przeprowadzenia plebiscytu. Plebiscyt odbędzie się w oznaczonym terminie z wszystkimi gwarancjami. Zmiana nastąpić może tylko na podstawie decyzji zgromadzenia narodowego, jednakże tej ewentualności w chwili obecnej nie przewiduje się.

Jakie jest stanowisko króla greckiego

ATENY. Burmistrz Aten po powrocie do Londynu złożył premierowi Tsaldarisowi sprawozdanie z rozmów, jakie odbył z byłym królem Grecji Jerzym, który jest niezadowolony, że sprawa przywrócenia monarchii poruszona została w tak niefortunnej chwili, co przynosi szkodę krajowi i dynastji.

Król zgóry odrzuca ewentualność swego powrotu przy pomocy jakiegokolwiek przewrót, nie życzy sobie także brać udziału w akcji plebiscytowej, gdyż sprawa powrotu monarchii jest sprawą, o której stanowić winien naród i rząd. Prawdopodobnie król ograniczy się do wydania odezwy do narodu. Jak słychać, Francja i Anglia zastrzegły, aby monarchja w Grecji przywrócona była drogą legalną.

Tragiczna katastrofa samolotu wojskowego

WARSZAWA. Dziś o godz. 11-ej rano we wsi Gorzkiewiki, w gminie Wilanów pod Warszawą, spadł samolot ćwiczebny. Poniósł śmierć por. pil. Tadeusz Odrowąż Pieniążek, por. obs. Kremieniecki oraz urzędnik wojskowy Stefan Klusek.

TELEGRAMY

WYPOCZYNEK LETNI PAPIEŻA

Rzym. Papież Pius XI uda się w przyszłym tygodniu do Castel Gandolfo, gdzie pozostanie przez sierpień i wrzesień.

PROCESY DEWIZOWE W NIEMCZECH

BERLIN. Dziś odbędzie się przed sądem lawicznym w Berlinie kolejny proces dewizowy przeciwko członkom klasztorów katolickich w Niemczech. Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi serja 40 podobnych procesów.

STRAJK AUTOBUSÓW W LONDYNIE

LONDYN. Strajk personelu autobusów londyńskich objął już dziś — 2350 osób. Nieczynnych jest 500 autobusów i 17 garaży. Przejęty strajk jest sprawą podziału godzin pracy. Wszelkie próby załatwienia za-targu spęły na niczem.

POLICJA W HAVANIE ARRESTOWAŁA CAŁE MINISTERSTWO

HAVANA. Z nieznanych dotychczas powodów policja otoczyła dzisiaj ministerstwo robót publicznych, aresztując wszystkich urzędników wraz z podsekretarzem stanu.

Wydano rozkaz aresztowania Mruiz Williamsa, sekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych.

ZWIĄZEK GÓRNIKÓW PRZYJĄŁ PROPOZYCJĘ ROOSEVELTA

WASZYNGTON. Związek górników przyjął propozycję Roosevelta o przedłużeniu obecnej umowy o czasie pracy i o wysokości płac do 16 września.

Wobec tego zapowiadany na 31 lipca strajk górników będzie odwołany.

WZROST BEZROBOCIA W U.S.A.

WASZYNGTON. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła na dzień 30 czerwca do 9.804.000, podczas gdy na dzień 31 maja rb. wynosiła 9.709.000, a w czerwcu 1934 r. 9.252.000.

ORGANIZACJE NIEMIECKIE W U.S.A. PROTESTUJĄ PRZECIWKO RREEPESJOM NIEMIECKIM

WASZYNGTON. Delegacja organizacji żydowskich w Stanach Zjednoczonych złożyła w departamencie stanu protest przeciw represjom antysemitom w Niemczech i prosiła sekretarza stanu Hulla o zabranie głosu w tej sprawie.

ANKIETA ANTYNAMIECKA W STANACH ZJEDN.

WASZYNGTON. Senator King złożył w senacie projekt uchwały o zarządzeniu ankiety w sprawie sytuacji katolików i żydów w Niemczech. Senator King proponuje, aby na czele tej ankiety przeznaczyć 5 milionów dolarów.

B. KATZ

LEKARZ DENTYSTA
W. Pełubalska 2
p o w r o t c i .

1 dolar za każdą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem FUMIGATORE CIMEZ wypłaciemy. Do nabycia w składach aptecznych i aptekach. Zamówienia na dezynfekcję przyjmujemy FUMIGATORE CIMEZ Wilno, ul. Tatarska 3. Wystrzegaj się bezwartościowych ogłoszeń.

PRZEPISY SANITARNE DLA HOTELI I PENSJONATÓW.

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pensjonatów, zajazdów, pokojów umeblowanych.

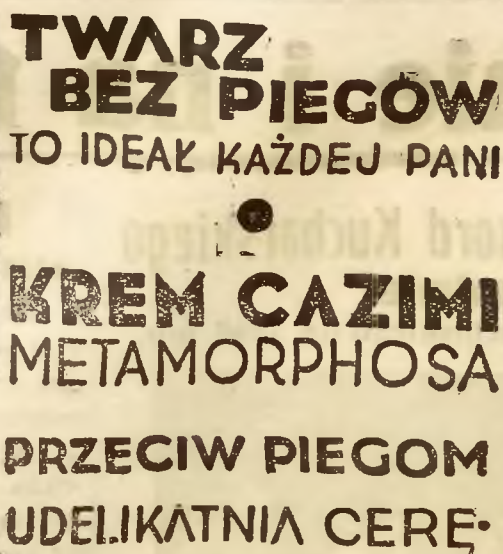
Rozporządzenie nakazuje, by w miejscowościach zaopatrzonych w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne wymienione zakłady mieściły się wyłączone w budynkach, posiadających urządzenia. W innych miejscowościach mogą one być zakładane tylko w budynkach, które mają zapewnioną dostateczną ilość wody. Wysokość pokoi, które powinny być suche, dostatecznie oświetlone, oraz mieć należyty urządzenie do ogrzewania i przewietrzania, powinna wynosić co najmniej 2,5 mtr., a ilość powietrza przypadająca cego na jedną osobę, 15 mtr. sześć ścian i sufity powinny być malowane jasną farbą olejną lub klejową. W pokojach muszą być umywalnie z wodą bieżącą, a w budynkach niemających urządzeń wodociagowych, zbiorniki wody przy umywalkach powinny być stale zaopatrzone w dostateczną ilość wody. Ciepłota w pokojach przeznaczonych dla gości, nie może wynosić mniej, niż 18 st. C.

Kuchnia w hotelach i pensjonatach powinna być oddzielona od pomieszczeń mieszkalnych, a osoby w niej zatrudnione muszą nosić białe fartuchy sięgające po szyję.

W każdym zakładzie powinna znajdować się księga zażalen i stronicach ponumerowanych i oparafowanych przez władzę nadzorczą.



Fantazyjny skok jeźdźcy amerykańskiego, któremu koń spłoszył się przed przeszkodą i któremu udało się wrócić na siodło i przeszkodę ominąć.



TEATR LETNI

„Hiszpańska mucha“

FARSA W TRZECH AKTACH ARNOLDA I BACHA. REŻYSEROWAŁ J. BONECKI

Ta farsa jest jak niektóre piękne kobiety. Nie starzeje się. Jej córka nikt się nie interesuje, wnuczka siedzi z ponurą miną w kącie, a tę frywolną staruszkę, z zawsze roześmianymi oczami, coraz to jakiś teatr chwytwa w taniec.

Wprawdzie nietaktem jest mówić o wieku pięknej kobiety i dobrej farsy, ale nie sposób nie rozróżnić się wspominając dawne czasy. Kto to był takim doskonałym Klapsonem? Ach, prawda, to śp. Czarnowski, kilkanaście lat temu we Lwowie. A Mazgaj? Wielu Wilnian pamięta, jak to niepewnym jego kroczkiem wchodził na scenę Karol Wyrwicz Wichrowski.

Co jest tajemnicą powodzenia tej białostki scenicznej? Bez kwestii żelazna — betonowa konstrukcja nonsensu i jego logika. To, co w danej chwili mówi każdy z grających jest najpełniej konsekwentne, a tylko fakt, że mówi pod niewłaściwym adresem, wywołuje nieodpartą komizm sytuacji, które znowu lekko i naturalnie wynikają jedna z drugiej. Poza tym autorzy panowie Arnold i Bach, to ludzie bardzo dowcipni i gdzie p. Arnold powie „a“, tam napewno p. Bach doda „b“. Krótko błaża i płytka farsa, posiada te wszystkie zalety, które tak chętnie widzieliśmy w utworach naszych trzech panów K. (Ka wecki, Kiedrzyński, Krzywoszewski).

Dla aktorów jest ona popisem i nie jako egzaminem sprawności. Trzeba przyznać, że teatr nasz, w okresie gdy jedna część zespołu już wyjechała, a druga jeszcze nie przyjechała, wyszedł z tego przedstawienia, wymagającego dość licznej obsady, obronną ręką.

Na pierwszy plan wysunął się tu młody aktor p. Surowa, który swego Mazgaja wielce uprawdopodobnił i dał mu sporo wdzięku, a szeregiem drobnych szczegółów gry dał dowody, że rolę opracował inteligentnie i sumiennie.

Farsę tę grało wielu doskonałych aktorów, nie więc dziwnego, że gdy w pierwszym akcie ten czy inny typ ma wejść na scenę, widz znający sztukę oczekuje z największym zacięciem, jak dany aktor tego typu „zrobi“, gdyż i pod tym względem farsa ta daje szerokie pole do popisu. Tu świetnie spisał się Łodziński, groteskową postacią wuja śledziennika budząc nieodpartą wrażliwość komizmu od momentu wejścia do końca. W najcięższej roli Klapsona p. Bielecki dał z siebie tyle, że wystarczyło, aby publiczność utrzymała w ciągłym nastroju weselości. Reszta panów mniej lub więcej poprawna.

Panie mają w „Hiszpańskiej Musze“ mniej pola do popisu, oprócz pani Klapson, surowej opiekunki moralności, która p. Molska odegrała z właściwą jej rutyną i bez szarży P. Szpakiewiczowa była odpowiednio godna i dostojna. Panie Galińska i Sciborowa, stanowiły wdzięczne obiekty do całowania.

Wypelniona widownia bawiła się szczerze i serdecznie oklaskiwała wykonawców, przy podniesionej kurtynie. Dla starszych bywalców teatralnych jedna miła uwaga: Jeśli dzisiaj możemy się na tej farsie, śmiać tak samo, jak przed kilkunastu laty, to nie tylko znaczy, że farsa wytrzymała zęb czasu, ale świadczy, że i myśli się nie postarzel.

ZA KULISAMI EKRANU

CO WYŚWIETLAJĄ KINA MOS — KIEWSKIE

W kinie „Centralnym“ na ul. Puszkina idzie „Champion lekkiej wagi“. Zastrzeżone w afiszach: dziecinno do lat szesnastu wstęp wzbroniony. W „Ermitażu“, gdzie bilet do kina upoważnia również do zwiedzania ogrodu, wyświetlają stary już sprzed kilku lat film, kilkakrotnie widziany przez Wilno, „Pod dachami Paryża“. Kinoteatr „Artystyczny“, reklamujący swą jazzową orkiestrę, wystawia film produkcji leningradzkiej fabryki kinowej Leninfilm p. t. „Sekret firmy“.

„Awarium“ wyświetla „Nędzników“ Wiktora Hugo. „Palace“ — „Wiesioły Riebiata“. „Unice“ — „Ciechy Don“ podług powieści znanego pisarza sowieckiego Szolochowa. „Wostokino“ — film produkcji Turkmenfilmu p. t. „Ja wierny“.

Jak widzimy przeważają znacznie filmy produkcji własnej. B. T.

ŚWIĘTO PIESNI W GDYNI

Na początku sierpnia odbędzie się w Gdyni wielkie Święto Pieśni z udziałem przeszło tysiąca śpiewaków i śpiewaków z kilkunastu miast Polski. W programie utwory dotąd niesłychane nikt nie na wybrzeżu, ale w całej Polsce. Każdy chór popisywać się będzie konkursowo swoją pieśnią. Święto Pieśni rozpocznie ogólny chór męski pod batutą mistrza Nowowiejskiego, w sile — przeszło 500 osób, a następnie chór mieszany, liczący przeszło 1.000 osób. Uroczystości będą transmitowane przez radio. Zainteresowanie się publiczności Świętem Pieśni jest tak wielkie, że na ten dzień przybędzie kilka wielkich wycieczek z całej Polski.

Tegoroczne zdobycze naszych przedmieść

W roku bieżącym przedmieścia wileńskie obdarzone zostały szeregiem inwestycji na większą skalę.

Przeważnie są to inwestycje z zakresu robót brukarsko — chodnikowych, połączonych z niwelacją i ogólną regulacją danej ulicy czy któregoś jej odcinka...

Tego rodzaju inwestycje czynią z obywateli niemi partyj naszych przedmieść rodzaj oaz ucywilizowanych, jas krawo odbijających swym uporządkowaniem eksterjerem od otaczających je ulic i uliczek, brudnych, prymitywnych i zaniedbanych...

Co prawda, krawężniki betonowe, nie przestając być w Wilnie szczytem luksusu i europejskości, dziwią nieco na odległych przedmieściach wówczas gdy — jak to już zaznaczyliśmy na in miejscu — nawet w śródmieściu, w dziedzinie chodnikowej istnieje kilka poważnych luk wprost klujących w oczy, lecz na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy można znaleźć wcale ważne argumenty.

Oto, ponieważ uporządkowanie śródmieścia wymaga, przy trudnych warunkach finansowych miasta, dłuższego czasu, trzeba w międzyczasie, dać coś także i dla zaniedbanych przedmieść, pozbawionych solidnego wykonania inwestycji na peryferiach wileńskich zapewniając tym robotom trwałość, inaczej bowiem, przy zastosowaniu tam, na przykład, rynsztoków brukowanych przy chodnikach zamiast krawężników betonowych, już w najbliższych latach trzeba byłoby prace te przerabiać na nowo.

W ten sposób większe koszty których wymaga budowa chodników z krawężnikami zamortyzuje się przez trwały charakter tych robót...

Cechą charakterystyczną robót miejskich na peryferiach jest to że nie zostały one skoncentrowane w jakiejś jednej dzielnicy lecz obejmują swym zasięgiem szereg odległych przedmieść. W ten sposób żadna dzielnica nie znalazła się w sytuacji uprzywilejowanej i zastrzyk dobrodziejstw cywilizacji odbywa się równomiernie.

DOTYCHCZASOWE INWESTYCJE TEGOROCZNE

Spośród tegorocznych inwestycji miejskich na terenie przedmieść wileńskich do rzędu większych zaliczyć należy następujące:

1) Uregulowanie ostatniego, nieuporządkowanego jeszcze, odcinka ulicy Krzywe Koło, na przestrzeni od Filareckiej do Popowskiej, przyczem przesćcie części zbrocz, odcinek ten został rozszerzony.

Roboty w tym punkcie miasta są już na ukończeniu.

2) Uporządkowanie ulicy Subocz na całej prawie jej przestrzeni.

Te prace, niedawno jeszcze rozpoczęte, potrwać do późnej jesieni, tem bardziej, że połączone są one z akcją odwadniania nizinnej części ulicy Subocz, obfitującej w wody podskórne.

Akcję odwadniania, rozpoczęto jeszcze w roku ubiegłym, zakładając tam w

okolicach rynku prowizoryczną kanalizację, do której włączono system ulicznych pod jedną szachół.

W roku bieżącym kanał i szachół przedłużone zostaną aż do wylotu na Subocz ulicy Jerozolimskiej.

3) Uporządkowanie ulicy Słowackiego w okolicach Stefńskiego rynku, na odcinku od Kijowskiej do Ponarskiej.

Poza zwykłymi w tego rodzaju inwestycjach pracami jak układanie chodników, przebrukowanie (względnie zabrukowanie) jezdni, niwelacja terenu, urządzono tam jeszcze specjalne postoje dla brukowane dla platform ciężarowych oddzielone od jezdni szeregiem „wysp chodnikowych“.

Prace w tym punkcie miasta są już całkowicie ukończone.

4) Ukończenie rozpoczętej w roku ubiegłym regulacji placu przed kościołem św. Piotra, od którego to miejsca rozpoczyna się przedmieście Antokolskie, co pozwala i te roboty zaliczyć do inwestycji na peryferiach.

Prace te również już ukończono, za wyjątkiem przesmyku ulicznego przy kościele, który jest porządkowany w chwili obecnej.

W robotach regulacyjnych na placu zasługuje na wyróżnienie piękna podłużna „wyspa chodnikowa“, biegnąca środkiem ulicy Kościuszkowskiej przy kaplicy przydrożnej przed kościołem św. św. Piotra i Pawła.

REGULACJA ULICY DOBREJ RADY

Ulica Dobrej Rady, łącząca ulicę Ponarską w okolicach reżni miejskiej z licą Legionową, a przy której wznosi się także i piękny błękitno — biały kościółek Salezjanów — dotychczas znajdowała się w stanie całkowicie pierwotnym, nie posiadając właściwie ani chodników ani bruków...

Obecnie teren jej zniwelowano. Roboty nad zabrukowywaniem zbliżają się ku końcowi.

Układanie krawężników także już ukończono, natomiast układanie płyt chodnikowych dopiero zapoczątkowano.

Narazie płyty te zostaną ułożone nie na całej szerokości chodników, a jedynie w postaci pasma o rozpiętości dwu płyt która to szerokość narazie najzupełniej wystarczą dla potrzeb ruchu pieszo na tej ulicy.

NA NOWYM ŚWIECIE

Jeżeli do wszystkiego co było powiedziane wyżej dodamy jeszcze zamierzoną regulację niektórych ulic przedmieścia Nowy Świat (między innymi ulicy Szkaplernej), — stwierdzić wypadnie że prace regulacyjne Magistratu na peryferiach osiągnęły, w sezonie bieżącym imponujący rozmach i gdyby jeszcze znalazły one swój odpowiednik w analogicznych inwestycjach w obrębie śródmieścia (na przykład dokończenie regulacji ulic Zawalnej i Jagiellońskiej, lub odcinku ulicy Wileńskiej przy Ziełun Moście), nie pozostałoby wówczas nic więcej do życzenia!

„Przechodzień“

Wyniki prac okręgu kolejowego LOPP. w roku ubiegłym

Ostatnio biuro Okręgu kolejowego LOPP zakończyło prace nad zestawieniem sprawozdań rzeczowego i finansowego z działalności Okręgu za rok 1934. Już pobieżne przeczytanie sprawozdania wskazuje na rozwój kolejowego LOPP zarówno w kierunku pogłębienia idei obrony przeciwgazowej i przeciwnikowej, jako też na rozrost organizacyjny.

Liczebny stan członków Okręgu kolejowego LOPP przedstawia się bardzo pomyślnie. Liczba członków rzeczywistych w roku sprawozdawczym osiągnęła wysokość 11585, co łącznie z członkami kół kobiecych stanowi 12690 osób. Jest to wydatny wzrost w porównaniu z rokiem 1933. Organizacyjnie członkowie zgrupowani są w 136 kółach, w czym na kół kobiece przypada 30.

Na terenie kół szkolnych Okręg prowadzi systematyczną działalność modelarską, to znaczy specjali instruktorzy uczą młodzież szkolną elementarnych zasad techniki latania, oraz umiejętności ci prymitywnego budowania modeli latających. Ćwiczenia modelarstwa prowadzone są przy szkole Powszechnej Rodziny kolejowej w Wilnie, oraz przy gimnazjum im. św. Kazimierza w Nowej Wilejce, a bierze w nich udział około 40 uczestników, poddanych w ten sposób realnej propagandzie lotnictwa.

Charakter propagandowy miały również imprezy urządzone czy to z okazji Tygodnia lotniczego, czy też innych okoliczności związanych z dziedziną lotnictwa. A więc w okresie sprawozdawczym zorganizowanych zostało 6 loteryj fantowych, 11 pokazów obrony przeciw gazowej, zabaw dochodowych na cele lotnictwa 20, akademii i koncertów 12.

Bardzo ważną i wydatną pozycję w dorobku rocznym Okręgu Kolejowego LOPP stanowi szymbownictwo. Sport szymbowny znalazł swój wyraz w zorganizowaniu przed dwoma laty „kolejowego Kola Szybowcowego“, które posiadała zupełną wewnętrzną autonomię, swe władze sportowe, swój plan pracy korzysta natomiast z finansowego i organizacyjnego poparcia Zarządu Okręgu.

„Kolejowe Koło Szybowcowe“ w chwili obecnej liczy 235 członków. Posiada własne szybowisko w miejscowości Ausztagiery w Kolonii Magistrackiej pod Wilnem. Dysponuje też własnym inwentarzem w postaci dwóch szybowców systemu „wrona“ wraz z całym niezbędnym do tego sprzętem dodatkowym. Staraniem Kola Szybowcowego zorganizowane zostały dwa kursy teoretyczne na które uczęszczało 76 kandydatów na pilotów szybowcowych, po zytynne wyniki osiągnęło 25 osób, które otrzymały praktyczne wyszkolenie w pilotażu szybowcowym w okresie letnim. Realnym wynikiem zarówno kursów teoretycznych jak i szkolenia praktycznego jest wykwalifikowanie 10 pilotów kategorii A, oraz 3 pilotów wyższej kategorii B, w tem jedna niewiasta.

Na popieranie szymbownictwa Zarząd Okręgu w roku ubiegłym wydatkował przeszło 7 tysięcy złotych.

Poważną pozycję rozchodową Okręgu kolejowego LOPP stanowi popieranie sportu samolotowego co się wyraża w subwencji udzielanej Wileńskiemu Aeroklubowi, wynoszącej około 4000 zł. Na budowę nowych lotnisk Okręg kołejowy wydatkował również poważną sumę w kwocie 4000 zł., która została użyta w województwie nowogródzkim.

Ciekawy moment działalności Okręgu Kolejowego stanowi zbiórka na rzecz Challenge'u w roku ubiegłym. Otóż Zarząd Okręgu wpiacił na powyższy cel 10.000 zł. zaś działający specjalnie w tym celu powołany Komitet im. Żwirki i Wigury zebrał i przekazał odpowiedni czynnikom 15.000 zł. Ponadto na zakup samolotu braci Adamowiczów wypłacono 1115 zł.

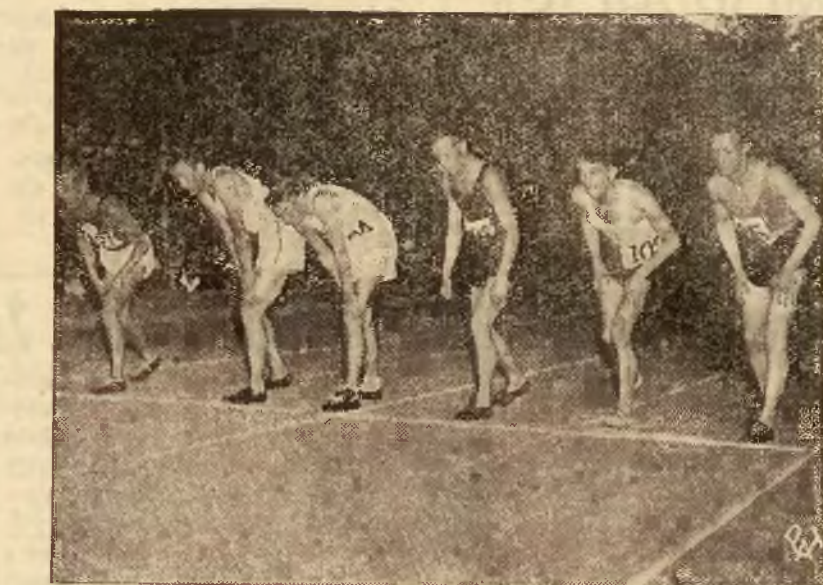
W dziedzinie Obrony przeciwnikowej i przeciwgazowej widoczna jest również ożywna działalność. Zwrócić na została baczniejsza uwaga na tak zwane informacyjne kursy OPLU których w okresie rocznym zorganizowano 12 z programem 10 — 20 godzinowym.

Ilość osób w ten sposób przeszkolonych wynosi 1577. Wyższy stopień wy

W terenie i na torach

Drugi wspaniały rekord Kucharskiego w Sztokholmie

Kucharski bije rekord Kusocińskiego na 1000 mtr.



Na zdjęciu — Kucharski (drugi od prawej na starcie biegu na 800 mtr.

SZTOKHOLM. We czwartek wieczorem odbyły się w Sztokholmie dalsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale przedstawicieli 10-ciu państw z Europy, Ameryki i Nowej Zelandji. Kucharski startował tym razem na 1000 m., odnosząc drugi wspaniały triumf i zajmując mimo bardzo silnej konkurencji, pierwsze miejsce w czasie 2:29. Czas ten jest nowym rekordem Polski. Dotychczasowy rekord należał do Kusocińskiego i wynosił 2:29.2. Drugie miejsce za Kucharskim zajął Amerykanin Venke w czasie 2:29.2. Trzecim był Szwed Haglund w czasie 2:30.9.

Inne wyniki międzynarodowe —>O<—>

DZIŚ, W NIEDZIELĘ

W Wilnie spotkanie piłkarskie W. K. S. Smigły — Kotwica (Piłsk) o wejście do Ligi na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Rajd motocyklowy Wilno — Białystok — Wilno.

W Trokach zawody pływackie o mistrzostwo długodystansowe.

W WARSZAWIE

Na strzelnicach warszawskich zakończył 10 Narodowych zawodów strzeleckich, łącznych i myśliwskich oraz korespondencyjny mecz Polska — Estonia.

Na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 17.30 mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Warszawy Skodą a mistrzem Pomorza Polonią bydgoską.

Na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 12-ej mecz pomiędzy pierwszą reprezentacją Polski, złożoną z graczy obozu treningowego a A. Z. S.

Na przystani YMCA o godz. 12-ej doroczny wyścig pływacki „Wpław przez Wisłę“.

W Strudzie o godz. 10-ej wyścig kolarski o puchar im. płk. Jur. — Gorzuchowski.

We Lwowie mecz o mistrzostwo Ligi Pogoń — Warta.

W Poznaniu mecz o wejście do Ligi Legia — Union Touring.

W Krakowie mecz waterpolo o mistrzostwo Polski Cracovia — Hakoah i marsz kolarski — pieszy Związek Strzelecki do Krakowa.

W Świętochłowicach mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Śląsk. W czasie przerwy odbędzie się ślubowanie śląskich olimpijczyków.

W Katowicach mecz waterpolo o mistrzostwo Polski EKS — Makabi.

W Suwałkach zakończenie zawodów konna o mistrzostwo armii.

W Ciechocinku zakończenie meczu pływackiego Warszawa — Berlin.

W Puławsku 6-ty ogólnopolski bieg kolarski do granicy niemieckiej na dystansie 170 km.

W Gdyni mecz pomiędzy ŁKS. a kombinowaną reprezentacją Marynarki Wojennej i Gedanji.

ZAGRANICĄ

W Bytomiu mecz tenisowy obu Śląsków.

W Balatonie mecz tenisowy Polska — Węgry.

W SPA zakończenie międzynarodowych zawodów konna.

W Paryżu zakończenie Tour de France.

W Berlinie międzynarodowy wyścig pływacki „Wpław przez Berlin“.

W Wiedniu mecz o puchar środkowej Europy Austria — FTC.

W Turynie mecz o puchar środkowej Europy Sparta — Iuventus.

szkolenia w obronie biernie otrzymało 25 osób, w tem jedna kobieta, wszyscy uzyskali stopień instruktora III kategorii. Na zakończenie podkreślić trzeba bardzo oszczędne operowanie budżetem jeżeli chodzi o wydatki na cele administracyjne.

Dalsze wyniki naszych jeźdźców w Spa

SPA. W 3-im dniu międzynarodowych zawodów w Spa odbył się konkurs szczęścia. Zwyciężył jeździec holenderski, Komorowski na Wizji zajął 4-te miejsce; Gutowski na Warsawiance 5-te, Szosland na Milordzie — 6-te, Galica na Orlicy — 10-te. Wszyscy przejechali 25 przeszkód bez błędów. O kolejności miejsc decydował krótszy czas (o ułamki sekund).

Drugi konkurs sztafetowy po 2-ci jeźdźców wygrali Belgowie.

Z Polaków para Szosland na Zapale i Komorowski na Wizji zdobyli 6-tą nagrodę. Ponadto Komorowski na Wizji zajął 2-gie miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

W sobotę odbędzie się najważniejszy konkurs o puchar narodów.

Maes prowadzi wciąż w „Tour de France“

PARYŻ. 19-ty etap Tour de France dzielił się również na dwa odcinki: La Rochelle — La Roche sur Yon, 81 km.) i La Roche sur Yon — Nantes (95 km.). W pierwszym odcinku zwyciężył Le Greves w czasie 2:54:51 przed Aertsem i Pelissier w tym samym czasie. W drugim odcinku pierwszym był Aerts w czasie 2:45:47, przed Verwecke'em i E. Maes'em.

W klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu znajduje się w dalszym ciągu Romain Maes w czasie — 124:35:22 przed Morellem 124:54:26 i Verwecke'em — 129:58:35.

W klasyfikacji międzynarodowej:

	w czasie:
1) Belgja	374:38:52
2) Francja	376:43:15
3) Niemcy	384:13:54
4) Włochy	389:34:52
5) Hiszpanja	397:34:23



Czołowy zawodnik tegorocznej „Tour de France“, Belg Romain Maes, przewodził na etapie z Luchon do Pau i musiał po drodze latać gumę.

ANTONI MARCZYŃSKI (38) UCZEŃ GANDHIEGO (POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— Ależ tak, synku, oczywiście, że tak. Tylko, widzisz, z równym pożytkiem mógłbyś oczywiście służyć naprzekład... tutaj, Hindusi są... — ...są fałszywi, zdrajczy, tylko czyhają na sposobność, by Anglii wrzucić noż w plecy, — wtrącił Robert z ironją, — zatem jeszcze bezpieczniej byłoby służyć oczywiście naprzekład... w Australi. Nie, drogi ojcze moja decyzja jest niezłomna! Wyjeżdżam z pułkiem do Europy pojutrze!

— Warjacie kochany, czy zdajesz sobie sprawę z tego, czym jest dzisiaj wojna? Czy nie czytujesz komunikatów wojennych? Bob! — pułkownik zalałam ręce. — Czy tobie życie nie mije?

— Mało powiedzieć: niemile, — wybuchnął Robert, — ono mi zbrydło tak, że błogosławię tę wojnę, gdyby jej nie było, musiałbym sobie chyba palnąć w łeb! — Zreflektował się wreszcie. — Wybacz mi ojcze, nie powinienem był mówić tego, co czuję.

Rozmowa urwała się na kilka minut, gabinet zaległ grobowe milczenie, któremu w końcu położył kres pułkownik, ale jakże zmieniony głosem!

— Więc ty chcesz szukać śmierci. Dlaczego synku?

Po wyjściu Roberta przeżuwał skrupulatnie jego odpowiedź, bezładną, pełną gorczy i żalu do „świata“, czyli do tych dwojga ludzi, których pokochał tak bardzo, a którzy rzekomo wyrzadzili mu najcięższą krzywdę.

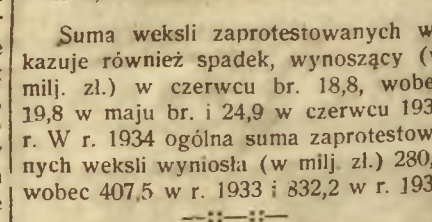
— Mniejść o Prakasza, zdrajcę przyjaciela zawsze łatwiej przeboleć, niż strać ukochanej kobiety, — sędził Hugues — Ukochanej? — zachnął się. — Każdy rozsądny człowiek uważałby to za przelotną miłość, ale mój sentymentalny Bob odrazu zakochał się w niej w swej Polsce. Głupiec! Zaklął, westchnął, machnął ręką z rezygnacją: „z dwojga złego“ wolał już „okropny megaloman“ syna, niż to, by Robert poszedł na front, zwłaszcza w obecnym swym nastroju, pod znakiem szukania śmierci.

— Gdyby miał tę dziewczynę tutaj, z jej pomocą zatrzymalby Boba w Indiach napewno, — wy kalkulował sobie w końcu, coby jednak połączył się telefonicznie ze swoim biurem i zażądał informacji w sprawie „niejakiej“ Zofji Haiskiej. — Skoro pan to zbada w aktach, proszę do mnie zadzwonić natychmiast! Czekam...

Czekał niedługo, już w pięć minut później zadzwonił telefon, a dyżurny urzędnik uszczęśliwiony, że ma zaszczepić rozmawiać z samym szefem, jął z wielkim zapalem odczytywać z akt generalja Zosi.

— To znam, — wtrącił Hughes Wilkins, — mnie interesuje obecnie tylko jedno, mianowicie gdzie mieszka ta dziewczyna.

— Mieszka... zaraz poszukam... mieszka... ach, mieszkała w pensjonacie w Garden Reah, ale wyprowadziła się stamtąd 30-go lipca.



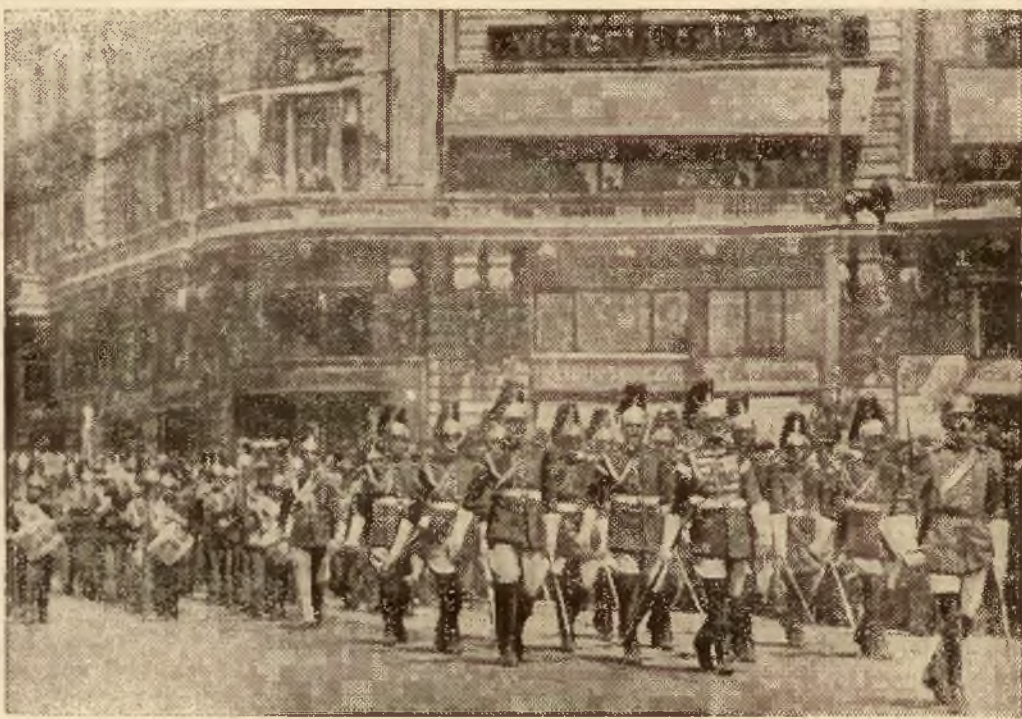
CZYNEM PRAWDZIWIE OBYWA
 TELSKIM JEST POMIERANIE FUN
 DUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO
 KONTO P. K. O. Nr. 15.555

Prezydent Lebrun otwiera wystawę afrykańską



Prezydent Francji Lebrun zwiedza wystawę afrykańską w paryskim Pavillon Marsan, której otwarcia dokonał przed chwilą.

Straż przyboczna rumuńskiego króla



Straż przyboczna króla rumuńskiego, składająca się z czterech kompanii, otrzymała nowe mundury, które są bardzo zbliżone do uniformu starej armii pruskiej. Na zdjęciu zmiana warty przed pałacem w Bukareszcie.

ZNACZKI PAMIĄTKOWE RAKOCZEGO



Ku upamiętnieniu dwusetnej rocznicy śmierci księcia Franciszka Rakoczego II, wydali Węgry znaczki pocztowe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MŁODZIEŻ SZKOŁY NA SZYBOWCE

Szkolne Koło Szybowcowe powiadamia, że w pierwszych dniach sierpnia br. zaczyna się II-gi praktyczny kurs szybowcowy w Grzegorzewie. Warunki przyjęcia są następujące:

1. Ukończony 16-ty rok życia.
2. Teoretyczny kurs szybowcowy.
3. Promocja do klasy następnej.
4. Świadectwo zdrowia z Poradni Sportowo Lekarskiej.

5. Pisemne zezwolenie rodziców. Całkowita opłata za szkolenie i utrzymanie wynosi zł. 5.— Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Aeroklubu Wileńskiego (Arsenalska 6, m. 1).

ŻĄDAJĄCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanych środków od odcisków

PROW. A. PAKA



Programy radiowe

WILNO.

Niedziela, dnia 28 lipca 1935 r.

8,30 Pieśń. 8,33 Pobudka do gimnastyki. 8,36 Gimnastyka. 8,50 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 9,15 Dziennik por. 9,25 D. c. muzyki. 9,50 Pogadanka sportowo-turystyczna. 9,55 — 10,00 Program dzienny. 10,00 — 10,55 Nabożeństwo i kazanie. 11,00 Transmisja z Lipska „Die Kunst der Fuge” — J. S. Bacha. Pogadanka o utworze J. S. Bacha. D. c. koncertu. 13,00 Teatr wyobraźni nadaje fragm. słuch. i komedii Krasswskiego „Miód kasztelański”. 13,20 Poranek muzyczny muzyki polskiej. 14,00 Godzina życzeń (płyty). 15,00 Aud. dla wszystkich: „Pieśń o ziemi naszej” w opr. W. Achremowiczowej. 15,45 „Ochrona drobnych dzierżawców rolnych” — odczyt wygł. p. Filemonowicz. 16,00 Koncert mandolinistów. 16,20 Recital fortepianowy. 16,45 „Poeta — pisarz — myśliciel” — szkic literacki. 17,00 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 18,00 Transmisja z Kolonii Młodzieży Akad. z Cetniewa. 18,15 Rezerwa. 18,30 Cała Polska śpiewa. 18,45 Wielkopolska granica Polski i Niemiec — reportaż wygł. J. Kilarski. 19,00 Program na poniedziałek. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Koncert w wykonaniu St. Szpalskiego. 19,50 Za morzami — u brzegów słonecznej Afryki — feljton wygł. Z. Dreszer. 20,00 Komendant w stosunku do szarego człowieka — (ze wspomnień o Piłsudskim) — wygł. J. Kaden - Bandrowski.

20,10 Koncert symfoniczny. 20,45 Wygł. z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Etiudy dla riedowiarów w wykonaniu Strassberga. 21,30 Na wesolej lwowskiej tali. 22,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,15 Wil. wiadomości sportowe. 22,20 Nasza marynarka gra — koncert z Gdyni. 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 — 23,30 Piosenki i przeboje (płyty).

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 5 lipca 1935 r.

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dz. południowy. 12,15 „Dla naszych letników i uzdrowisk” — koncert. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Muzyka popularna. 15,30 Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. 16,00 Audycja dla Dzieci p. t. Okręt przepływa równik”. 16,15 Koncert solistów. 17,00 Muzyka lekka. 17,40 Pieśni węgierskie w wyk. Emericha Pallo. 18,00 Pogadanka Brunona Winawera. 18,15 „Cała Polska śpiewa”. 18,30 Skrzynka ogólna. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Utwory na organy. 19,30 Audycja żołnierska. 19,50 „Co czytać?”. 20,00 Transmisja fragmentu ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. Apel poległych Legionistów. 20,15 Skrzynka rolnicza. 20,10 Koncert polskiej muzyki symfonicznej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 — „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21,15 Pieśni rycerstwa polskiego. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Mała Orkiestra P. R.

BLACHĘ CYNKOWĄ Polskich Walcowni Cynku
BLACHĘ OCYNKOWANĄ najwyższej jakości marki
C. K. H. „KRÓLEWSKA HUTA” oraz innych marek
BLACHĘ OCYNKOWANĄ w rolkach poleca po cenach najniższych
Towa rzystwo Metalurgiczne
w Wilnie Bzyljańska 6
tel. 2-73.
Sprzedaż hurtowa CEMENTU, najwyższego gatunku marki SATURN.

POTRZEBNE

4—5 POKOJOWE MIESZKANIE
suche, ciepłe, słoneczne, z wygodami.
Dzielnica obojętna.
Zgłoszenia do Administracji pod H. G.

CASINO

Dzisiaj początek o godz. 2-ej
Najwybitniejszy, wyjątkowy emocjonujący film
POGROMCY INDIAN (Z pieśnią na ustach i z bronią w dłoni)
w/g najpopularniejszej powieści Zane Graya. Fascynujący kalejdoskop najbardziej interesujących epizodów życia „Dalekiego Zachodu”. Wyjątkowy nadprogram.
Ceny na wszystkie seanse: Balkon 25 gr., parter od 5 gr. Początek o g. 4-ej

HELIOS

Na wszystkie seanse: Balkon 25 gr., Parter od 5 gr.
1) Wspaniały film, pełen werwy humoru i pikanterji
TAJEMNICZY DETEKTYW W roli gl. LEE TRACY i MADGE EVANS.
2) Rewelacja sezonu! Dwadzieścia najpiękniejszych dziewcząt w filmie
„KARIOKA” W roli gl. DOLORES DEL RIO. Atrakcyjna rewja na scenie. Nadprogram: Aktualij.

REWJA

Balkon 52 gr. Program Nr. 31 p. t.
„SZALONA NOC”
Porywa swoim urokiem, budzi drżące instynkty — niesie radość i zawody. Rewja w 2 cz. 13 obr. Z udziałem Eddiego Niaki Willinskiej, Al. Gronowskiego, Czerpanoff, St. Janowskiego, J. Zgorzelskiej, S. Czerwńskiego, Ordegi, Piłkowskiej i Dąderwa. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10.00.

PAN

Dzisiaj początek o 2-ej
Uroczysty film austriacki
W roli gl. Dolly Haas i Paweł Hoerbiger. Nadprogram: Potężny film niesamowity w/g powieści Edgara Wallace’a p. t. **„CZŁOWIEK BEZ TWARZY”** Balkon na wszystkie seanse 25 gr., parter od 5 gr.



Leica

miniatury, niezwykle precyzyjny aparat fotograficzny o najwyższej gotowości do zdjęć i najbardziej wszechstronnych możliwościach stosowania.

LEICA idealna kamera zawodowca, naukowca, technika i amatora! Do nabycia w składach fotograficznych. Żądajcie bezpłatnych, obszernych katalogów i wyczerpujących opisów użycia.

ERNST LEITZ
Zakłady Optyczne w WETZLAR.
Jeneralna reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47-a.

Numer akt: 775/34

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 9-go rewiru Władysław Matuchniak mający kancelarię w Wilnie ul. Zygmuntońska 4 m. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2, 3 i 5 sierpnia 1935 r. o godz. 11-ej w Wilnie przy ul. Wileńskiej 23 i Mostowej Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Masy Upadłości Domu Przemysłowo-Handlowego W. Malinowski Inżynier, s-ka z ogr. odp. składających się z urzędzenia biurowego, inwentarza działów: wodociągowego i technicznego, wszelkich części nowych do traktorów „Fordson” i do samochodów „Ford”, wszelkich akcesoriów i narzędzi technicznych, oraz starych samochodów firmy „Ford”, — oszacowanych na łączną sumę zł. 10.780 gr. 16.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia, 26 lipca 1935 r.
Komornik W. Matuchniak



Lekarze

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjmuje w godz. 12—1 i 4—7.

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—8.
Doktor ZELDOWICZOWA
kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 i 4—7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Doktor M. ZAURMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
SZOPENA 3. TEL. 20 74.
Przyjmuje: 12—2 i 4—8.

Kupno i sprzedaż

PLACE

do sprzedania 250 i 350 sąż. kwadr. w ogrodzie owocowym przy ul. Montwiłłowskiej 4, obok Litewskiej Kliniki. Wiadomości na miejscu od 10 do 1 i od 3 do 6 wieczór.

DZIAŁKI BUDOWLANE do sprzedania, dowiedzieć się przy ul. Belmont 31. W. Rutkowski.

DG SPRZEDANIA dwumieszkaniowy dom drewniany na Zwierzyniu przy ul. Krzywej 5, z wygodami: jedno 4-ro pokojowe mieszkanie wolne. — Warunki: Antokoiska 122.

DOMEK nieduży względnie część domu z placem w dobrym punkcie Zwierzynica do sprzedania na dogodn. warunkach. Inflancka 2.

KUPIĘ MAJĄTEK ZIEMSKI 200—300 ha, blisko miasta na kresach, obciążony dużym długiem długoterminowym z budynkami w dobrym stanie, ewentualnie z inwentarzami. Oferty nadsyłać: p-ta Derewek, Polesie dla W. Z.

SPRZEDAM oleandry 5-letnie. — Popowska 22 m. 2.

SPRZEDAJE SIĘ działka ziemi. Senatorska 19 m. 1.

PIANINA i FORTEPIJANY nowe i okazje, sprzedaję i odbieram na dogodnych warunkach H. Abelow, Niemiecka 22.

SPRZEDAM FOLWARK 120 h uroczu położony bezpośrednio nad Wilgą i na samej szosie, 16 kilometrów od Wilna. Połocka 14, m. 6.

Lokale

MIESZKANIA wszelkiego rodzaju po leca Biuro „Universal”. Ul. Mickiewicza 4 tel. 22-11. Rejestruje wolne mieszkania.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie eleganckie, 3 duże pokoje z kuchnią, ciepłe słoneczne z łazienką. — Popławska 28 — 1.

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

DO WYNAJĘCIA w pobliżu Sądu **MIESZKANIE** 5—6 pok. na 1-szem piętrze. Ciepłe, słoneczne ze wszelkimi wygodami Tartaki 19 róg Ciasnej (tel. 13-52 lub 2-18).

MIESZKANIE na parterze 4 pok. z kuchnią, pokój dla służby, ogród kwiatowy od 1 sierpnia. Autokol, ul. Piaski 9.

MIESZKANIE świeżo odremontowane 2 pokoje kuchnia, wygodny, róg Ludwisarskiej i Jezuchiej Nr. 11.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Bonifraterska 14 m. 10.

LOKALE do wynajęcia po 4 pokoje z kuchnią i wygodami, w domu przy ulicy Wileńskiej 39-29 w Wilnie. — Wiadomości w Banku Gospodarstwa Krajowego.

MIESZKANIE 7, 4 i 2 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Mickiewicza 37 u dozorey.

MIESZKANIA do wynajęcia 6 i 4 pokoje — Wygody. W Pohulanka 39.

MIESZKANIA 2-pokojowe i 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Ul. Świętojańska d. N 11. od g. 3—4 pp.

MIESZKANIA do wynajęcia: 3 pokoje z wygodami, Jasińskiego 7 — w podwórku.

MIESZKANIE 3-pokojowe ze wszystkimi wygodami (łazienka, watter) — do wynajęcia: Plac Metropolitany 3 vis-a-vis mostu Zarzecznego.

POSZUKUJĘ POKOJU za konwersację w języku francuskim. Oferty pod adresem aj. pocztowa Taudaliszki J. Kochanowska.

POKÓJ komfortowy, balkon, fortepian, łazienka, telefon. Mickiewicza 4, m. 11.

POKÓJ umeblowany ze wszystkimi wygodami — można z utrzymaniem. W. Pohulanka 14 — 8 (wejście od ul. Słowackiego).

UMEBLOWANY pokój słoneczny do wynajęcia dla jednej osoby. Wolana, dom Staszysa m. 7.

3 — 4 POKOJOWE mieszkanie z balkonem może być z ogrodem: Senatorska 19 m. 1.

Letniska

Maj. Danuszew letnisko pensjonat. Las, kajaki, plaża, tenis, sucha uroczą miejscowość, poczta Danuszew, stacja Smorgonie, Kiersnowska.

Dwór wiejski przyjmie letników z utrzymaniem. Wiad.: Portowa 19 m. 11, od 1—5 pp.

PENSJONAT WE DWORZE, niedrogo utrzymanie doskonale, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilgi w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6, m. 7 od 10 — 12 i od 4—7.

PENSJONAT przy „Cafe - Oaza” w Trynopolu (Kalwarja) oznajmia, że już są wolne pokoje z pełnym utrzymaniem. Sosn. las, rzeka, radio.

Poszukuję pracy

ABSOLWENT Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych z ukończoną praktyką poszukuje posady. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty kierować do Biura S. Grabowskiego pod „Absolwent”.

WDOWA po mierniczym może objąć pracę domową u samotnego, zna się na gospodarstwie domowym, szyciu. Może wyjechać. Zawalna 22, m. 18.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJĘ nauczycielki, I klasa gimnazjalna, dobry francuski lub niemiecki na wyjazd do dziewczynki. Zgłoszenia Meystowiczowa pocz. Krzemienica Kościelna maj. Rohożnica.

POSZUKIWANA jest kucharka gospodyni na wieś. Zgłaszać się w sobotę i niedzielę w godz. od 9 — 11-ej i 3—5 pp. Zakretowa 15 m. 6

Różne

OSIRA Firma Włodzimierza Łęski Spółka Akcyjna w Białej Wacie (Antoni Frank Wilno, Zakretowa 7 m. 23) poszukuje bezpośrednich stosunków z właścicielami i lasów celem zakupu osiki eksportowej i krajowej na sezon zimowy 1935—6 roku.

DZIERŻAWY majątku do 200 ha zagospodarowanego, z budynkami, najchętniej Świeciańskie, Brastawskie. Oferty z opisem warunkami do „Słowa” pod J. D.

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

SKLEP spożywczy przy ul. Wileńskiej 26 z urządzeniem i towarami odstąpi od zaraz.

POLECAM tapczany, otomany, fotole i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne. **STEFAN GABAŁA**, Niemiecka 2.

NA LECZENIE sparaliżowanej córki nie ma środków biedny, uczciwy człowiek. Łaskawe ofiary proszę składać w Adm. dla F.M. Nr. leg. 16078.

Zguby

ZNALEZCĘ TECZKI z obliczeniami i pompką upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Gaibarska 1—29.